Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 128. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 7 czerwca 1932 r. | Rok XXVI.

Papen zapomina o zbrodniach wojennych

i żąda równouprawnienia dla Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 4. 6. Gabinet Rzeszy uchwalił dziś deklarację rządową, którą niezwłocznie ogłoszono prze radjo i prasę.

Deklaracja stwierdza, że w przeciwieństwie do poprzedniego rządu, który okazywał zbytnią kompromisowość, **obecny gabinet nie będzie stosował tolerancji w stosunku do ateistyczno-marksowskiego sposobu myślenia.**

Nowy rząd, świadomy swych obowiązków, nie będzie zwlekał z podjęciem walki o utrzymanie podstaw życiowych narodu, aby zapewnić wypłaty, związane z normalnem utrzymaniem aparatu państwowego. Rząd zmuszony jest ogłosić część projektowanych przez poprzedni gabinet zarządzeń. Pozatem rząd **nie czyni w tej chwili żadnych przyrzeczeń.** Celem nowego rządu jest w pokojowem współdziałaniu i innemi narodami **uzyskać w końcu dla narodu niemieckiego pełne równouprawnienie, wolność polityczną i możność uzyskania uzdrowienia życia gospodarczego.**

Rząd junkrów chce okpić Hitlera?

Kiedy odbędą się wybory do reichstagu? — Z kieszeni robotników. — Szturmówki odżyją.

Berlin, 6. 6. Ogłoszony program rządu Papena nie zawiera **żadnej zapowiedzi co do terminu odbycia nowych wyborów.** W dniu wczorajszym **nie nastąpiło ogłoszenie rozporządzenia, ustalającego termin nowych wyborów.** Zagadnienie to wyrasta **do pierwszorzędnej wagi politycznej.**

W sferach politycznych krążą mianowicie pogłoski, że **rząd Papena zamierza wogóle nie rozpisać nowych wyborów i conajmniej do września br. sprawować rządy dyktatorskie na zasadzie zaufania prezydenta Rzeszy przy pomocy art. 48 konstytucji waimarskiej,** a więc zamiast normalnego ustawodawstwa wszelkie czynności rządu regulowane być mają **przez rozporządzenia prezydenta Rzeszy.** Teoretycznie parlament ma prawo każde rozporządzenie prezydenta Rzeszy znieść uchwałą zwykłej większości. W danym wypadku jednak, wobec niezwoływania reprezentacji narodowej, **wszelkie dekrety posiadają nieograniczoną moc obowiązującą aż do czasu zebrania się nowego reichstagu.**

Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduję się, że gen. Schleicher dąży przedewszystkiem do zmiany ustawy wyborczej i podwyższenia wieku przyczynnem prawie wyborczem z 20 na 25 lat. W pierwszym rzędzie sfery rządowe mają nadzieję, że przez przesunięcie współczynnika wyborczego odpadną młode roczniki, które głosują prawie wyłącznie na partje radykalne. Pozatem zwraca się to również pośrednio przeciwko narodowym socjalistom. **Gen. Schleicher i kanclerz von Papen nie są bowiem wcale skłonni do opróżnienia placu na rzecz Hitlera, a chcieliby jedynie wyzyskać narodowych socjalistów do czynnego popierania dyktatury wojskowej junkrów, jaka ucieleśniona jest w personalnym składzie obecnego rządu.**

Jednocześnie agencja nacjonalistyczna Telegraphen-Union — zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd nie zamierzał wykonać konstytucyjnego obowiązku rozpisania wyborów do parlamentu. Z powodu nieobecności dwóch członków gabinetu odnośna uchwała nie mogła do tej pory zapaść. Jednak jak zapewnia agencja Hugenberga jeszcze **w ciągu najbliższych dni ustalony zostanie termin nowych wyborów w porozumieniu ze stronnictwami ze względu na konieczność przygotowania agitacji wyborczej.**

Na warsztacie pracy nowego rządu leży szereg rozporządzeń a przedewszystkiem finansowe postanowienia zmierzające do zrównoważenia nowego budżetu. Nowy minister skarbu hr. Schwerin-Krossig odrzuca nowe źródła podatkowe jakie projektował gabinet Brüninga. Natomiast w całej pełni **podtrzymuje redukcję świadczeń społecznych, a w szczególności zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnyh we wszystkich trzech działach opieki, oraz wydatne zniżenie rent.**

Pozatem gabinet ma uchwalić **zniesienie zakazu istnienia oddziałów szturmowych narodowych socjalistów.** W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się jeszcze konferencja między ministrem Reichswehry Schleicherem, a kanclerzem Papenem, co do bliższego ustalenia warunków dla wskrzeszenia organizacji hitlerowskiej. Uderzające jest, że **minister spraw wewnętrznych wyłączony został z tych rozważań i że cały ciężar decyzji spoczywa w rękach ministra reichswehry.** Potwierdziłoby to jeszcze raz niezwykle dobitnie, że **oddziały szturmowe narodowych socjalistów uważane są jako rezerwa wojskowa o znaczeniu militarno-politycznem.**

AR.

Udaremniony zamach na Mussoliniego

Rzym, 5. 6. (PAT). Prasa donosi, że wczoraj po południu w pobliżu placu „Wenecji“ agenci policyjni zatrzymali podejrzanego osobnika, który posiadał **fałszowany paszport szwajcarski na imię Galvini Angolo.** Rozpoznano w nim przybyłego z zagranicy **Skarbellott Angelo.**

W moencie aresztowania Skarbellotto Angelo miał przy sobie **dwie bomby o wielkiej sile wybuchu i rewolwer gotowy do strzału.** Skarbellotto zeznał, że **przybył na plac w celu dokonania zamachu na Mussoliniego.** Plac wenecki jest jak wiadomo siedzibą szefa rządu.

Mordercza salwa.

Neapol, 5. 6. (PAT). W czasie salwy przepisowej, danej z okazji święta narodowego przez baterję artylerji nastąpił **wybuch w niewielkim składzie amunicji. 5 żołnierzy zostało zabitych a 6 odniosło rany.**

Czy Hausner zaginął na Atlantyku?

Od 53 godzin niema wiadomości o polskim lotniku.

Londyn, 5. 6. (PAT.) Do godz. 1 rano dnia 5 bm. a więc w 33 godziny po odlocie polskiego lotnika Hausnera z Ameryki nie otrzymano o nim w Londynie żadnej wiadomości. **Wobec bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, jakie od kilkunastu godzin panują na Atlantyku brak wiadomości o Hausnerze zaczyna być niepokojący.**

Londyn, 5. 6. (PAT.) Panuje tu przekonanie, że Hausner padł ofiarą trudnych warunków atmosferycznych na Atlantyku. Przed lotem uprzedzono go o złym stanie pogody. Jedyna nadzieja, jaka pozostała, o ile **Hausner istotnie uległ wypadkowi jest, że Hausner mógł zostać wyratowany przez okręt nie posiadający stacji radjowej i niemogący przeto zakomunikować światu wiadomości o uratowaniu Hausnera.**

Londyn, 5. 6. (PAT.) Brytyjskie ministerstwo lotnictwa zwróciło się zapomocą radja do wszystkich okrętów angielskich, znajdujących się obecnie na Atlantyku z zapytaniem, czy nie zauważyły samolotu.

Zewsząd nadeszły odpowiedzi przeczące.

Londyn, 5. 6. (PAT.) Godz. 19. Do chwili obecnej **nie otrzymano tu żadnej wiadomości o losach Hausnera.**

Londyn, 5. 6. (PAT.) W Londynie uważają lot Hausnera za beznadziejny, albowiem od chwili jego odlotu z Ameryki **minęło 53 godziny, a zapas benzyny w motorze wystarcza na maksimum 50 godzin.**

STANISŁAW HAUSNER.

W Bocheńskiem polała się krew

Zakaz wieca. — Starcie z policją. — Gdy salwa ostrzegawcza nie pomogła...

Dwa trupy, 5 rannych.

Kraków, 5. 6. (PAT.) W gminie Łabuń powiatu bocheńskiego w Małopolsce Zachodniej **Stronnictwo Ludowe zapowiedziało na dzień dzisiejszy wiec pod gołem niebem i pochód.** Wobec szerzącej się na terenie powiatu epidemji szkarlatyny i dyfterytu, **starosta odmówił udzielenia zezwolenia** na zgłoszony wiec i pochód. Wbrew zakazowi starosty zwolennicy Stronnictwa Ludowego usiłowali odbyć wiec i urządzić pochód. Przeciwko interwenjującemu patrolowi policyjnemu tłum wystąpił agresywnie. **Patrol obrzucony został kamieniami,** Z tłumu **padły strzały rewolwerowe.** W czasie starcia z policją, policja **dała salwę ostrzegawczą,** a gdy tłum nie przestał pomimo to atakować patrolu kamieniami i strzelać z rewolweru, patrol zmuszony był do dania **salwy w tłum.** W wyniku starcia **rannych zostało 7 osób, z których dwie zmarły z ran.** Na miejsce zajścia zjechały władze sądowe i bezpieczeństwa. Poza tem zajściem w powiecie panuje spokój.

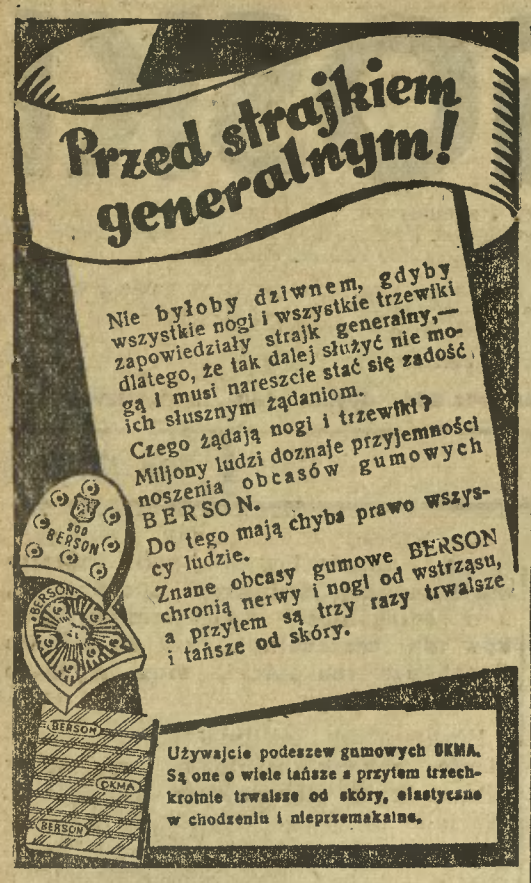

Z Ciechocinka.

(PAT.) W niedzielę o godz. 10 w kościele parafjalnym odbyła się uroczysta msza św., w której wziął udział p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie majora Jurgielewicza i kpt. Górzewskiego.

Po śniadaniu p. Prezydent odbył dłuższy spacer po parku i wałach ochronnych nad Wisłą.

Zbrodnia na tle mieszkaniowem.

(PAT) W Rywałdzie pod Starogardem szewc Bieliński zabił wystrzałem z rewolweru sołtysa Kłosa w czasie przeprowadzania eksmisji. Zabójcę aresztowano i odstawiono do więzienia w Starogardzie. Stanie on przed sądem doraźnym.

Minister oświaty w Łucku.

Łuck, 5. 6. (PAT). Przybył tu p. minister wyznań rel. i ośw. publ. Jędrzejewicz na zwiedzenie zakładów naukowych. Wieczorem p. minister opuścił Wołyń, udając się do Warszawy.

—::—

Włamanie do biura polskiego w Berlinie.

Złodzieje rozpruli kasę żelazną i skradli 14.000 marek.

Nieznani osobnicy dokonali włamania do biur Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, znajdujących się w Charlottenburg pod Berlinem przy Schlüterstr. 57, III.

Złoczyńcy po otworzeniu wytrychem drzwi, prowadzących do salki zebrań, przez nią dostali się do pokoju kasowego. Zasłoniwszy szczelnie okna i szyby we drzwiach grubym papierem, za pomocą specjalnego przyrządu wypalili zamki żelaznej kasy, w której znajdowały się pieniądze, przygotowane na wypłaty dla nauczycieli i inne.

Złodzieje **zabrali około 14.000 mk.**

W obronie zawodu i państwa.

Obrady Kolejowców Pomorskich

z pod znaku Z. K. P.

(ab) W wyścigu ofiarności i pracy około odbudowy naszego państwa — zdobył kolejarz polski złote, rycerskie ostrogi. To też towarzyszy mu cześć i wdzięczność ojczysta — a zainteresowanie się jego dolą staje się troską powszechną. Dlatego **IV Okręgowy Zjazd Delegatów Zjednoczenia Kolejowców Polskich okręgu Gdańskiego** odbyty w niedzielę, 5 czerwca w Bydgoszczy, przykuł uwagę nietylko zainteresowanych, ale i szerszych kół obywatelskich.

Zjazd, trwający równych 12 godzin, bogaty w plon był nowem stwierdzeniem tężyzny wielkiego kolejowego hufca, któremu przypadło działać i pracować na kresowej ziemi pomorskiej — kolebce i strażnicy miłowanej Ojczyzny. Na zjeździe nie ukrywano prawdy ani bólu, szarpiącego dziś serca i nerwy — i właśnie mocniejsze akcenty zjazdowe świadczyły, że kolejarz pomorski, stawiający tak wysoko obowiązek państwowy, zawodowy i organizacyjny, nie będzie czołobitnie i bezradnie przyglądał się igraniu z jego prawem i dolą.

PRZEBIEG ZJAZDU.

Po wysłuchaniu podniosłego nabożeństwa w kościele farnym zebrało się w strojnej zielenią dużej sali „pod Lwem" 101 umandatowanych delegatów na obrady, które zagaił prezes okręgowy p. Tadeusz Jabłoński tradycyjnem: cześć polskiemu kolejnictwu! W zjeździe brali również udział przybyli z Warszawy członkowie Zarządu Głównego. Kolejową Dyrekcję Gdańską i jej prezesa reprezentował radca Rajewicz, interesujący się wytrwale do końca przebiegiem zjazdu. Obok niego obecny był jeszcze inżynier Dyjakiewicz, specjalnie jako przedstawiciel wydziału ruchu. Miasto Bydgoszcz reprezentował radca Bukowski. Obecni byli również posłowie Faustyniak i Petrycki, zapewniający o poparciu postulatów zjazdowych w Sejmie. Z ramienia „Dziennika Bydgoskiego" był obecny redaktor dr. Alfred Brandowski.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości odczytanego przez p. sekretarza Ziehmsa protokółu z ostatniego zjazdu, odbytego w czerwcu 1930 w Tczewie, jak i przedstawionego z kolei sprawozdania Komisji Mandatowej, nastąpił wybór prezydjum zjazdu. Godność marszałka spoczęła w rękach przybyłego z Warszawy prezesa Zarządu Głównego inżyniera Łopuszańskiego, wicemarszałkami zostali również goście warszawscy pp. Nowakowski i Budniak; asesorami pp. Tutlewski z Grudziądza i Łobodzki z Tczewa; sekretarzami pp. Mikołajczyk z Bydgoszczy i Steinke z Chojnic.

DWIE KOMISJE.

Po zatwierdzeniu porządku obrad i regulaminu zjazdowego — przystąpiono przedewszystkiem do wyboru dwóch przewidzianych komisyj. I tak do **komisji wyborczej** (komisji-matki) weszli pp. z Bydgoszczy — Wohlman i Gucz, z Tczewa — Tkaczyk i Wendt, z Torunia — Matusiak, z Grudziądza — Karaszewski, z Chojnic — Glaser, z Gdyni — Mazela, z Iłowa — Żołądek, z Jabłonowa — Deuter, z Gdańska — Radomski, z Kotomierza — Hyła.

Komisję wnioskową złożono według poszczególnych kategoryj służby. Mianowicie pp.: Rybak i Plichta (mechaniczna), Gondek i Ulatowski (drogowa), Biernacki (handlowa), Freda i Kryza (służba ruchu), Wolski (zasoby), Tomaszewski (elektrotechniczna), Borkowski (średnia), Lamkowski (palacze), Schmidt (biuraliści).

MIMO CIOSÓW — ZAHARTOWANI I USZLACHETNIENI.

Mowa prezesa Jabłońskiego.

Przed zabraniem głosu przez prezesa Jabłońskiego, nastąpiło odczytanie nazwisk i uczczenie przez powstanie pamięci kolegów i koleżanek, których w ostatnich dwóch latach bezlitosna śmierć wyrwała z chrobrych, kolejowych szeregów. Długa, żałobna lista, bo obejmująca aż 135 imion.

Z kolei zdaje sprawozdanie z dwuletniego okresu **działalności zarządu okręgowego** prezes jego p. Jabłoński.

Mówca obrazuje ciosy, sypiące się na kolejarzy polskich i chwali hartowno wśród nich **poczucie obowiązku społecznego,** niedopuszczające do załamania się mimo bijących gromów. Grom ostatni, nowe obcięcie poborów o 10 proc. — to jakby miażdżąca wróżba, że czas zdobyczy i poprawy doli minął, a nastąpiła era cofania się i klęski. Nie ocalał przed nią i **strażniczy odcinek pomorski,** mimo że zarząd wykazywał wytrwale w Warszawie, że Pomorze wymaga szczególnej pieczołowitości i pomocy.

Mówca ubolewa, że nawet żądania, dające się przeprowadzić bez większych finansowych ofiar państwa, będące więcej aktem serca — nie znalazły zrozumienia. Dziękuje kolegom z zarządu, kołom i oddziałom za więcej niż gorliwą współpracę i pomoc — jedną wielką wynosząc chlubę i otuchę, w fali niepowodzeń, nie załamał się lecz stężał i wypiękniał duch, ożywiający pomorskie kolejowe szeregi.

Nagrodzone ciepłemi oklaskami przemówienie prezesa Jabłońskiego uzupełniali wiceprezesi Przybylski i Oćwieja, naświetlając tę **ciernistą drogę,** jaka ścieliła się przed zarządem, następnie przemawiali jeszcze skarbnik p. Wojewódzki i sekretarz p. Ziehms, pierwszy na temat spraw finansowych, drugi administracyjno-biurowych. Z kolei wniósł przewodniczący Komisji rewizyjnej p. Wierzba o udzielenie zarządowi pokwitowania, podnosząc sumienną jego gospodarkę i dobre prowadzenie ksiąg.

O JEDNOŚĆ DUCHA I ORGANIZACJI!

Nad usłyszanemi sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: pp. Grolewski, Jagodziński, Błaszczyk, Chrobok, Skopowski i Bürszel z Bydgoszczy; Drejski, Łobodzki i Tkaczyk z Tczewa; Mazela i Patan z Gdyni, Jedwabski z Gdańska, Jankowiak z Nakła i Matusiak z Torunia.

Wyjaśniając podniesione w dyskusji wątpliwości, odpierając wysłuchane zarzuty i łagodząc pewne zadraźnienia — zabierali kolejno głos członkowie zarządu, przyczem prezes Jabłoński, ubolewając nad **rozbiciem wśród kolejarzy,** wskazuje na obradujący równocześnie w tej samej Bydgoszczy, tylko w innych murach **Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Urzędników Kolejowych** i proponuje natychmiastowe wysłanie do tego zjazdu następującego braterskiego pisma:

Do

Prezydjum Okręgowego Zjazdu Delegatów Z. U. K.

w Bydgoszczy.

Wobec tego, że w dniu dzisiejszym, odbywa się w Bydgoszczy Okręgowy Zjazd delegatów Z. U. K. — Okręgowy Zjazd delegatów Zjednoczenia Kolejow- Polskich w obliczu klęski, jaka ponownie dotknęła **ogół pracowników kolejowych** przez obniżkę płac, oraz w obliczu niebezpieczeństwa, na jakie narażone jest obecnie **Polskie Pomorze,** uznając konieczność utworzenia **jednolitego frontu pracowników kolejowych,** zwraca się do Zjazdu Delegatów Z. U. K., by rozważył nakazane chwilą obecną zagadnienie konieczności **konsolidacji kolejowego ruchu** zawodowego, w celu obrony zagrożonej egzystencji pracowników kolejowych, oraz celem skuteczniejszej pracy dla dobra kolejnictwa i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prezydjum Zjazdu Delegatów Z. K. P.

Pismo to zyskuje gorący, **jednomyślny poklask zebranych,** poczem zjazd uchwala jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi, a obie wybrane komisje udają się na narady.

DONIOSŁA ROLA POMORZA.

Przemówienie warszawskiego delegata.

Mowa p. Nowakowskiego, członka Zarządu Głównego była nacechowaną wielką serdecznością dla Pomorza, głębokiem zrozumieniem zadań i potrzeb tej kresowej ziemi. Wyczuwało się, że gdyby rząd wyróżnił nawet w swojem traktowaniu Pomorze, a więc i jego kolejowców — ani opinja koleżeńska, ani szersza publiczna nie podniosłaby przeciw temu sprzeciwu.

Mówca przedstawia krytyczne położenie pracowników kolejowych, dobitych ostatnią obniżką poborów, podnosi, że krok w krok za redukcją płac idzie i **redukcja personelu,** wypowiadając największy żal z powodu **świętówek,** dziesiątkujących wprost szeregi najbiedniejsze, nieetatowe. Gromadzi się materjał palny, grozi zanik ducha — nastroje, o jakich na Pomorzu wzdraga się nawet pomyśleć każdy miłujący kraj Polak.

(Dokończenie na stronie 8-ej.)

Znów olbrzymie zwycięstwo wyborcze Hitlera

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 6. 6. Przeprowadzone w dniu wczorajszym **wybory do parlamentu kraju związkowego Meklenburg-Schwerin** dały — jak było do przewidzenia — ponowne zwycięstwo narodowym socjalistom, którzy prawie **potroili liczbę swoich głosów, wysuwając się na pierwsze miejsce. Uzyskali oni 195,854 głosów i 29 mandatów, czyli że narodowi socjaliści otrzymali tyle mandatów, ile pozostałe stronnictwa razem.**

Wprawdzie niema jeszcze cyfr z 13 okręgów wyborczych, lecz obecnie większość prawicowa wynika już z dotychczasowych rezultatów cyfrowych, a **dodatkowe wyniki mogą być zapisane tylko na dobro narodowych socjalistów.** Udział wyborców wahał się między 80 a 85%. **AR.**

Hitler i Mussolini.

(Od wł. korespondenta w Paryżu.)

Paryż, 3. 6. „La Liberté" z dnia 2 czerwca br. podaje szczegóły **spotkania się wysłanników Hitlera z wysokiemi osobistościami włoskiemi nad jeziorem Garda, w Gardone Riviera w dniu 3-im kwietnia 1932 r.**

Już od wczesnego rana gromadziły się w uroczem Gardone oddziały policyjne, wzmocnione przez żandarmerję wojskową i karabinierów. Szczególną uwagę zwrócono na wszystkie ulice, prowadzące do Grand Hotelu, gdzie zatrzymali się **reprezentanci i pełnomocnicy Hitlera.** Wśród mieszkańców Gardony krążyły wiadomości, że ma się odbyć bardzo ważna konferencja między hitlerowcami a reprezentantami rządu włoskiego.

W godzinach popołudniowych **przybył do Gardone z Rzymu ks. d'Assia** w towarzystwie urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, którego nazwiska nie dało się ustalić. **Ks. d'Assia skierował się natychmiast do Grand Hotelu, gdzie odbyła się bardzo długa konferencja z wysłannikami Hitlera.** Tego samego wieczora powrócił ks. d'Assia do Rzymu. O konferencji i wogóle o rozmowach ks. d'Assi z emisarjuszami hitlerowskimi nie dała faszystowska prasa żadnej wzmianki. **Tad. K.**

—::—

„Dyktatura—to największa groźba dla pokoju świata".

(Od wł. korespondenta w Paryżu.)

Paryż, 4. 6. Przez kilka dni ostatnich ciągnęły się obrady sekcji polityki zagranicznej francuskiej partji socjalistycznej. Chodziło o zgodne skreślenie podstaw, na których ma się oprzeć przyszła polityka zagraniczna rządu Herriota, w skład którego wprawdzie socjaliści nie wejdą — **ale któremu udzielą dalekoidącego poparcia.** Referenci wskazywali na **konieczność współpracy wszystkich państw demokratycznych w Europie, celem powstrzymania fali imperjalizmu, przybierającego maskę rozmaitych haseł społecznych, a prowadzącego do pogłębienia uprzedzeń i nienawiści wśród narodów Europy.**

Echem tych uchwał były słowa szefa francuskiej partji socjalistycznej Leona Bluma, który pisał w „Populaire":

„Ktokolwiek sprzyja, pomaga, lub przedłuża dyktaturę — wszystko jedno, czy świadomie czy nie — ten jest poplecznikiem wojny; walcząc przeciw wszystkim dyktaturom, pracujemy dla pokoju świata".

W kołach politycznych nie ulega wątpliwości, że zasadami temi będzie się kierowała polityka zagraniczna przyszłego rządu Herriota. **Tad. K.**

Znów rewolucja w Chili.

Londyn, 5. 6. (PAT). Z Santiago de Chile nadchodzą wiadomości o udanej **rewolcie przeciwko obecnemu rządowi. Powstańcy** zdobyli pałac prezydenta Mantery, który zrezygnował i przekazał władzę prowizorycznej juncie, złożonej z czterech przywódców powstania a mianowicie Karla Davila, byłego ambasadora chilejskiego w Waszyngtonie, Motta, wodza liberałów, generała Puga, dowódcy wojsk powstańczych i pułk. Grove, byłego attache wojskowego ambasady chilijskiej w Londynie, szefa wojsk lotniczych.

Pułk. Grove był duszą całej rewolty, rozpoczętej przez wojska lotnicze przy pomocy 40 aeroplanów i 3.000 żołnierzy, które zajęły Santiago.

List z Londynu.

Mac Donald i kulisy.

Konferencja „uzdrowienia Europy" w Lozannie. — Klucz sytuacji w „Białym Domu" waszyngtońskim.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, koniec maja 1932 r.

Podróż premjera Mac Donalda, szefa rządu jedności narodowej, do rodzinnej wioski Lossiemouth na miesięczny odpoczynek, po szczęśliwie dokonanej, drugiej zkolei operacji oka w lecznicy londyńskiej, jest w istocie podróżą polityczną: **lozańska konferencja reparacyjna,** na którą zwrócone są już dziś oczy całego świata, zajmuje całkowicie umysł premjera W. Brytanji. W zaciszu górzystej wioski szkockiej, Mac Donald, któremu w podróży do Lossiemouth towarzyszą dwaj osobiści sekretarze i stenografka, przygotowywać się zamierza do tej najważniejszej konferencji międzynarodowej, w życiu politycznem Europy ostatnich lat.

Inicjatywa pokierowania międzynarodową akcją przywrócenia do zdrowia, lub postawienia chorego świata na nogi, przypadnie Anglji. W ciągu pierwszego półrocza rządów **gabinetu jedności narodowej Mac Donalda,** Anglja, jakby cudem opanowała katastrofę żywiołową gospodarczą na swym odcinku: heroiczne wysiłki Anglji w celu **zapobieżenia spekulacji żywnościowej i** gwałtownym wahaniom cen, po wprowadzeniu ceł w Anglji, wydały nad wyraz dobre rezultaty. W obecnym więc przełomowym momencie, gdy świat stoi w obliczu 2 najdonioślejszych konferencyj: **czerwcowej w Lozannie i lipcowej** (Imperjum brytyjskiego) w **Ottawie,** które stanowić mają werdykt o losie gospodarczym świata, Anglja pragnie pokusić się o wyprowadzenie wozu gospodarstwa europejskiego z błota i trzęsawiska kryzysu ekonomicznego. Lozańska konferencja ma w swym programie 3 zasadnicze problemy:

1. **Niemieckie reparacje.**
2. **Niemieckie odszkodowania.**
3. **Monetarne i finansowe problemy międzynarodowe, rozważane ze światowego punktu widzenia.**

Ostatni punkt lozańskiej konferencji, posiada najistotniejszą doniosłość i praktycznie większe znaczenie, niż same reparacje: Punkt ten bowiem zahacza o samą istotę obecnego kryzysu światowego: załamanie się struktury, budowy mechanizmu finansowego świata. Zarówno w 1, 2, jak i ostatnim punkcie programu konferencji lozańskiej, stanowisko Waszyngtonu, kół politycznych Stanów Zjednoczonych jest już dziś ustalone: zasadza się ono na przesłance prostej, iż

za żadną cenę niemoże być obecnie mowy o rewizji odszkodowań i długów wojennych,

co zaś do 3 punktu, to oficjalne koła „Białego Domu" w Waszyngtonie życzą sobie zwołania (gdy znany będzie rezultat konferencji lozańskiej) **wszechświatowej konferencji monetarnej,** na której powzięte być mają decydujące kroki w problemie uzdrowienia, załamanego systemu monetarnego w świecie.

Lozanna nie powiedzie się.

W dyplomatycznych kołach Londynu panuje opinja, że na skutek nowej orjentacji politycznej w Europie (po wyborach w Niemczech i Francji), Lozanna zawiedzie pokładane w niej nadzieje. Prawdopodobieństwo utworzenia przez Herriota, przywódcę francuskich radykałów, nowego gabinetu w oparciu o partję centrum sprawi, że stanowisko Francji wobec odszkodowań pozostanie niezmienione, a **polityka Herriota w Lozannie pokrywać się będzie z programem rządu Tardieu, wobec reparacyjnego problemu.** Nowy rząd Herriota nie zostanie, według powszechnych przewidywań, skompletowany wcześniej, jak 10 czerwca, a więc tylko na 6 dni przed konferencją lozańską. Wycofanie się Stanów Zjednoczonych z obrad konferencji lozańskiej i omawiane wyżej przyczyny sprawiają, iż z niepowodzeniem tej konferencji liczą się już dziś koła polityczne Londynu. Wybitny członek partji konserwatywnej, Churchill, oświadczył właśnie, że zawieranie jakichkolwiek wiążących układów w Europie w sprawie reparacyj i odszkodowań przed wyborami w Stanach Zjednoczonych przyniesie więcej szkody, niż pożytku. Zarówno bowiem **republikanie jak i demokraci** występują przeciwko jakimkolwiek propozycjom rewizji długów i odszkodowań. W tych warunkach, niewiele należy się spodziewać zatem po Lozannie: reparacje, którychby w żaden sposób oddzielić nie można od długów wojennych, przedstawiają zbyt zawikłany problem, by mógł być rozwiązany pospiesznie, nawet w obliczu faktu, że moratorjum Hoovera wygasa niepowrotnie 1 lipca. Wpływ Lloyda George'a, który niedawno w przejrzystym zamiarze przygotowania gruntu w Europie (w Niemczech) pod rewizję i unieważnienie odszkodowań niemieckich, opublikował osławioną książkę: „Prawda o reparacjach i długach wojennych" jest b. nikły. Przywódca bowiem liberałów angielskich jest w tej niemiłej sytuacji, iż jest przysłowiowym „Janem bez ziemi": leaderem (wodzem politycznym) pozbawionym partji... do prowadzenia. Partja liberalna popełniła dezercje **i Lloyd George, który ongiś trząsł losami Anglji** i pragnie kurczowo utrzymać się przy rydwanie władzy, jest istotnie pozbawiony wpływów politycznych. Ironicznie mówią o nim w klubach politycznych w stolicy, że „Baldwin nie jest jedynym premjerem, który interesuje się... świniami i gospodarstwem wiejskiem i że wkrótce poda mu rękę pomocną... Lloyd George, który odejść musi od steru polityki brytyjskiej...

Klucz sytuacji, w przeddzień doniosłej konferencji lozańskiej, spoczywa nadal za Oceanem: **w „Białym Domu" waszyngtońskim.**

Najtęższe umysły w sferach gospodarczych w Anglji niemogą się pogodzić z myślą by Ameryka niebyła zdolna podźwignąć się z katastrofy ekonomicznej, jaka obecnie, na równi z resztą świata przeżywa. Narada doktorów ekonomicznych u łoża chorej Europy wydaje się beznadziejną co do zaaplikowania środków zaradczych, dopóki do konsyljum lekarskiego Europy, niedołączą się Stany Zjednoczone. Nawet opanowanie kryzysu ekonomicznego w Anglji, związanej tysiącami nici gospodarczych i finansowych z chorą republiką dolara, może okazać się fiaskiem, jeżeli Stany Zjednoczone nieprzystąpią

Szopka polityczna na dalekim Wschodzie.

Mars zapowiada ciekawe przedstawienie.

Mieczysław Jarosławski. (76

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Po kilkakrotnem uderzeniu młotkiem w spiżowy gong, zgrzytnęły rygle, zaskrzypiały wrzeciądze i dwie połacie blach miedzianych obsunęły się, czyniąc most między nimi. Weszli do środka w rozświetlony zielonawem światłem korytarz, którym posuwali się aż do wylotu jego na rzoleglą, pokrytą wiekowemi platanami polanę.

Tu oczom Jima przedstawił się widok zgoła nieprawdopodobny. Na całej przestrzeni gorzały liczne ogniska, wysoko buchające skrami i dymem. Ogniska te dawały tak wiele światła, że gdyby nie ciemne niebo, wiszące ponad polaną, można byłoby wnosić, że to słońce jaskrawym blaskiem zachodu rozświetla tę dziwnie zaludnioną przestrzeń.

Była to bowiem polana dobrowolnych udręczeń braminów — gaj święty — w którym hartowała się wola i opadała z nich powłoka ziemskich pożądań — złudna Maya doczesności.

Przewodnik szedł środkiem polany.

Zbliżyli się do grupy szterech migocących płomiennemi językami ognisk, po środku których stał nieruchomo człowiek podobny do węgla, a jednak żywy przecież, bo z oczu jego wyzierała chęć i niezłomna wola dobrowolnego cierpienia.

Jim odruchowo odskoczył. Żar był tak silny, że, jak mu się zdawało, szaty lada chwila na nim mogły się zająć. Odskakując, natknął się na bramina, którego wysoko podniesione w górę ramiona podobne były już tylko do wiorów, gdyż z trudnością zasilająca je w ciągu kilkunastu lat krew, powoli, cofając się od szczytów osiągalności, pozwoliła atrofji rozpościerać nad niemi swe nieszczące panowanie.

Dalej na drodze swej spotkali wyprostowane ciało pokutnika, który tak długo leżał na desce nabitej gwoździmi, że ostrza ich obrosły jego naskórkiem.

Wszędzie naokoło w najróżniejszych nienaturalnych pozycjach przegięcia nieruchomo, jak spiżowe posągi, od szeregu lat stali, wisieli, siedzieli i leżeli asceci — żywi tylko dlatego jeszcze, że, aby święta tortura trwać mogła, bogobojni i litościwi pielgrzymi podawali im garstkę ryżu lub placki z daktylami ku posileniu.

Innych znów, przywiązanych do obwodu olbrzymich kół, obracali nad wolnym ogniem uprzejmi ich współwyznawcy.

Niezliczone pomysły znęcania się nad własnem życiem i kształtem ciała ludzkiego, walczyły ze sobą o lepsze na tej dolinie żywych trupów.

Na końcu polany, zalanej oślepiającym blaskiem, wznosiły się ciężko ponad ziemią granitowe zręby świątyni. Podpierające ją wokoło dziwaczne kształty półludzi, półzwierząt, potworne woły święte i słonie sprawiały wrażenie jakiegoś przedhistorycznego zbiegowiska, które w chwili kataklizmu natury nagle zamarło, stężało w skały i przetrwało lat miljony, aby zbliżającym się do nich ludziom powiedzieć, jak są maluczcy wobec tej siły, która, przez bogów zaklęta w nich kiedyś, po dziś dzień drzemie.

Przed wejściem do świątyni leżeli pokotem nadzy pokutnicy. Przewodnik przeszedł po nich jak po dywanie Kiedy za nim Jim wstąpił na ich ciała, zdawało mu się, że stąpa po chrobocących kościach ludzkich.

We wnętrzu chramu na wysokich cokołach z czarnego marmuru paliły się znicze, a pełgające płomienne języki rojem plam świetlanych uganiały się za cieniami, których wiotkie kształty przewalały się po jaspisowych ścianach, wpadały w odległe kąty i zakamarki, a wypędzone znów stamtąd, biczującym je snopem promieni, przywierały do załamań w murach, chowały się w olbrzymie malachitowe kolumny, czaiły się pod górną balustradą, siadały na rzeźbionych w potwory karnyzach, łamały się wpół na wystających żebrach stropu i spadały na złotoczerwoną mozajkę posadzki, lub przez okrągły otwór w górze chyłkiem pierzchały ku gwiaździstemu niebu.

Na środku tej hali na wysokiem podniesieniu stał pień olbrzymi i na pień ten spadał ruchem wahadła półksiężycowy topór, odcinając od kadłubów głowy ludzkie. Zastygłe kałuże krwi przerażały rdzawemi plamami.

Na widok ten dreszcz przebiegł ciało Jima i trząsł niem w skurczu nieustającym.

Kiedy się jednak przyjrzał, przekonał się, że stracone głowy przyrastały do karków, a trupy wwalały się znów powolnym ruchem na pień, aby pozwolić się gilotynować w nieskończoność.

Była to sprawnie działająca maszyna. Miała ona ku wzbudzeniu pokory w rzeszach przybywających tu na modły pątników pokazywać, że ręka uczciwej bogini nie ustaje w pracy i gotowa jest każdej chwili dekapitować tych, którzy ośmielili się przeciw niej zgrzeszyć. Ponieważ bogini wymagała ustawicznych ofiar, więc wierni potajemnie wszystkiemi rękawami Gangesu z dalekich stron zwozili na jej wyspę trupy, aby tam składaniem ich oddalać od siebie czyhające nieszczęścia. Kiedy brakło trupów świeżych, bogini musiała poprzestawać na przetrawianiu tych samych, którym przyczepione na sprężynie łby ucinała toporem w nieskończoność.

Ciągłość ofiary nie mogła być przerwana bez wywołania zsyłającego potworne plagi gniewu bogini.

Miarowy trzask topora odzywał się niemilknącem echem w odległych kątach jaspisowej hali.

Na czterech rogach wzniesienia siedzieli nieruchomo w białych togach i w złotem sztych turbanach czterej starcy, którym siwe, nieczesane nigdy brody spływały aż na ich kolana. Pośrodku tuż koło potwornego pnia stał jak posąg arcykapłan tragicznego obrzędu.

— Tu się zatrzymaj — naraz szepnął doń tajemniczo przewodnik — tu bowiem jeśliś kłamstwem obraził boginię, zatrzyma się życie twoje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szybko do współpracy ekonomicznej i poszukania środków zaradczych w obecnym kryzysie ekonomicznym Europy. W chaosie finansowo-ekonomicznym, jaki przeżywa Europa, lozańska konferencja ma stanowić zbawcze światełko, które skłopotany świat ma wyprowadzić na tory odrodzenia gospodarczego. Stany Zjednoczone, które w pierwszym rzędzie myślą pojęciami ekonomicznemi, czy warto nadal inwestować dolary na Kontynencie, po krachu niemieckim w ubiegłym roku, **zachowują najdalej posuniętą rezerwę,** pozostawiając Europę, pogrążoną w szponach kryzysu finansowego, samej siebie. Jak zaznacza Knickerbocker, w swej książce: „Niemcy-faszystowskie, czy sowieckie": „Niemcy zapłacą długi prywatne, jeśli zwolnione zostaną z reparacyj (!), ale ponieważ wszystko prowadzi do nowej wojny francusko-niemieckiej, **amerykańskie inwestycje na Kontynencie europejskim, są inwestycjami na... polach bitewnych, ponieważ Francja i Niemcy będą zawsze ze sobą walczyły".**

Niewiara w powodzenie genewskiej konferencji rozbrojeniowej, brak zaufania za Oceanem w możliwość powrotu Europy w łożysko normalnej, pokojowej pracy, odsuwa Stany Zjednoczone od wyciągnięcia ręki pomocnej i zorganizowania akcji ratowniczej tonącego gospodarstwa Europy. **Hitlerowskie Niemcy** opóźnią straszliwie moment powrotu do normalnej egzystencji gospodarczej Kontynentu europejskiego.

„Albion".

Dwa głosy o prawie małżeńskiem

Nietylko rodzina — ale i państwo zagrożone. — Zbagatelizowanie konstytucji i konkordatu.

Majowy zeszyt „Prądu" przyniósł jako odpowiedź na ankietę Związku Inteligencji Katolickiej w sprawie projektu ustawy małżeńskiej Komisji Kodyfikacyjnej głosy hr. **Piotra Dunin-Borkowskiego,** b. wojewody lwowskiego i poznańskiego oraz prof. **Edwarda Dubanowicza,** b. posła i referenta ustawy konstytucyjnej.

„Projekt prawa małżeńskiego — pisze hr. Dunin-Borkowski — wypracowany przez Komisję Kodyfikacyjną hołduje **poglądom liberalnym** w stosunku do małżeństwa... Nie mówiąc już jednak o tem, że tak liberalne postawienie sprawy **powiększa nastrój rozwodowy** u małżonków i zmniejsza rozwagę przy wstępowaniu w małżeństwo, samo już przekreślene nierozerwalności małżeństwa pozbawia małżeństwo powagi a rodzinę nimbu".

„W Anglji — pisze hr. Borkowski — opinja publiczna nie znosiła do niedawna bezwzględnie nikogo u władzy, którego życie rodzinne nie byłoby nienaganne. Ta tendencja jest silną jeszcze i dzisiaj". (W Polsce obecnie jest akurat odwrotnie, często zmiana żon jest swego rodzaju patentem „prawomyślności" — przy Red.).

Prawo małżeńskie — kończy hr. Borkowski nielicząc się z podstawowem znaczeniem rodziny, rozluźnić może niejednokrotnie więzy rodzinne **ze szkodą, a nawet i niebezpieczeństwem dla państwa.**

Bardzo znamienna jest opinja o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej, wpowiedziana przez Edwarda Dubanowicza, profesora Uniwersytetu lwowskiego, w słowach prostych i jasnych.

„Projekt — pisze prof. Dubanowicz — niezgodny jest i z **ustawą konstytucyjną i z ratyfikowaną przez Sejm ustawą konkordatową.** Pierwsza zapewnia Kościołowi katolickiemu możność rządzenia się **własnemi prawami;** druga przyjmuje jako podstawę prawa małżeńskiego dla katolików **prawo kanoniczne.** Jako referent Sejmu w obu tych przedłożeniach, twierdzę z całą stanowczością, że wywody pseudo-uczonych, które usiłują wykazać brak sprzeczności projektu prawa małżeńskiego z obiema wymienionemi ustawami, nie wytrzymują poważnej krytyki. Jest rzeczą poprostu zdumiewającą, że w Komisji, złożonej z prawników, a nawet paru profesorów prawa, projekt ten prześlizgnął się niespostrzeżenie. Widocznie **system łamania prawa,** bądź to drogą ustawy, bądź rozporządzenia, bądź drogą faktów, tak się u nas zakorzenił głęboko, tak stępił i ubezwładnił poczucie prawa, iż trzeba przestać się dziwić rzeczom najgorszym. Tem niemniej trzeba się im przeciwstawić bezwzględnie i wytrwale. **Główny rdzeń naszego narodu** nie przestał bowiem do tej chwili być katolickim. **Prawo i obyczaj katolicki** trwają w nim jeszcze mocno. Są one z dnia na dzień podważane. Projekt, stojący na zasadzie świeckości małżeństwa, jego rozerwalności (nawet bez koniecznego ustalenia powodów zerwania!) i jego charakteru próbnego (! — podważyłyby je gruntowniej, aniżeli jakakolwiek inna ustawa. (KAP).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Starania o pożyczkę.

W tych dniach wicekomisarz Bederski wraz z p. Nowackim, wyjechali na wezwanie Komisarza Rządu p. Zabierzowskiego do Warszawy, gdzie otrzymali wyjaśnienia o stanie pertraktacyj o pożyczkę szwajcarską dla miasta Gdyni.

Z wyjaśnień tych wynika, że sprawa pożyczki nie jest jeszcze ostatecznie przesądzoną, gdyż pertraktacje nie są jeszcze ukończone i potrwają prawdopodobnie kilkanaście dni.

Równocześnie Komisarz Rządu zaprzeczył wszelkim pogłoskom krążącym w mieście, oraz powtórzonym przez niektóre pisma o rzekomych zmianach personalnych i ustrojowych w Komisarjacie Rządu jako zupełnie pozbawionych podstaw.

Gdynia coraz więcej ciągnie.

Długi szereg zapowiedzianych w tym sezonie wycieczek swojskich i obcokrajowych do Gdyni powiększy jeszcze wycieczka reprezentantów, a to przeważnie **dyrektorów komunalnych kas oszczędnościowych z Czechosłowacji,** a to Pragi, Berna, Bratysławy i innych miast w liczbie 18-tu.

Przybędą oni ok. 17 czerwca br. i zabawią w Gdyni prawdopodobnie trzy dni, gdzie prócz portu i miasta zwiedzą najważniejsze tutejsze zakłady przemysłowe, jak Olejarnię, Łuszczarnię ryżu, Chłodnie i inne.

Rola gospodarzy spoczywać będzie na tutejszej komunalnej Kasie Oszczędności i Komisarjacie Rządu.

Statek Kościuszko w powrotnej drodze.

Statek „Kościuszko" wyjechał z Nowego Jorku w dniu 1 czerwca, wioząc 524 pasażerów, 258 worków poczty i 61 ton towarów. W dniu 3 bm. statek zawinął do Halifaxu celem zabrania dalszych pasażerów i ładunku.

Pomiędzy pasażerami znajdują się: p. Olechowska — żona b. konsula polskiego w Montreal, Henryk Janiewicz — redaktor „Dziennika Dla Wszystkich" z Buffalo, B. Wrotnowski — redaktor miesięcznika „Jaskółka", ks. Jan Lorenc — kierownik wycieczki Polskiej Organizacji Dobroczynnej św. Jerzego, znani artyści warszawscy Wacław Zdanowicz i J. Bolska, oraz pp. Wielowiejscy, kierownicy pielgrzymki do Częstochowy.

Przybycie statku do Gdyni oczekiwane jest 13 czerwca br.

Zapisy do Szkoły Sredniej.

Zapisy do I. kl. gimnazjum Tow. Szkoły Średn. (Szosa Gdańska, gmach Instytutu Handlu Morskiego) rozpoczęły się dnia 20 maja. Przy wpisie należy złożyć taksę egzaminacyjną w wysokości 10 zł, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy. Termin egzaminu wstępnego podany zostanie później. Uczeń wstępujący do kl. I. musi w tym roku ukończyć 10 lat. Mogą się zgłosić jeszcze do egzaminu ci, którzy chcą wstąpić do klas wyższych. (10897

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Uzupełniające wybory radców dały wynik następujący:

1) ze Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce w Warszawie Kazimierz Czerwiński — wybrany do sekcji przemysłowej,

2) ze Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu Adam Korzeniewski — wybrany do sekcji handlowej.

Zaprzysiężenie nowych rzeczoznawców portowych.

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni inż. Korzon, zaprzysiągł 7 nowych rzeczoznawców dla portu gdyńskiego. Zaprzysiężenie nowych ekspertów miało na celu rozszerzenie instytucji rzeczoznawców portowych, działających w Gdyni, oraz zadośćuczynienie wymaganiom, jakie zachodzą przy udzielaniu kredytów warrantowych na towary magazynowane w porcie.

Zaprzysiężeni zostali: Dr. Wincenty Szklarski — rzeczoznawca dla ziemiopłodów i nasion, inż. Witold Komocki — rzeczoznawca dla blachy żelaznej, cynkowej i miedzianej; Apolinary Schmalhofer — rzeczoznawca dla gotowych towarów włókienniczych; Czesław Raczewski — rzeczoznawca dla oceny amortyzacji i wartości statków; inż. Henryk Tadeusz Kossakowski — rzeczoznawca dla towarów chemicznych; Bronisław Sotkowski — rzeczoznawca ryb morskich i konserw rybnych; Józef Grzywacz — rzeczoznawca jaj kurzych.

Z procesu przeciwko Kotlińskiemu Mikulskiemu i towarzyszom.

Lista świadków na ukończeniu.

Niezmiernie długa lista świadków w przewlekłym procesie dobiega końca. — Wprawdzie zeznawać będzie jeszcze kilkanaście osób, jednakże zeznania ich trwać będą znacznie krócej, bowiem najgłówniejsi świadkowie już zeznawali.

Koniec zeznań świadków nie jest bynajmniej dowodem szybkiego zakończenia procesu, bo **zarządzona będzie przerwa najmniej pięciodniowa** na przygotowanie materjału przez rzeczoznawców, potem dość dużo czasu zajmą ich sprawozdania, przemówienia stron, wreszcie replika, tak iż **wyroku spodziewać się można dopiero za mniej więcej dwa tygodnie.**

Obecnie zeznają świadkowie głównie na okoliczność podstępnego bankructwa, bezprawnej sprzedaży nadzorowanych rzeczy oraz stosunku Mikulskiego do dostawców i pracodawców.

Św. **Józef Ćwiklicki** — zatrudniony był w firmie Mikulski przy budowie gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego i stwierdza, że firma ta miała duże przykrości z kierownikiem robót inż. Ziołowskim i że ten poprostu szykanował roboty Mikulskiego.

Adw. Kurpisz: Czy to wpływało na koszt wykonywanych robót?

Św.: Tak i to bardzo znacznie, bo niejednokrotnie się zdarzało, że już **wykonane roboty trzeba było zrywać i robić po raz drugi.**

Św. **Franciszek Jung** — wykonywał roboty w Banku Gospodarstwa Krajowego z ramienia firmy Mikulski, jednakże na własny rachunek. Świadek ten mówi dużo i szybko na temat stosunku inż. Ziołowskiego do niego i Mikulskiego. **Inż. Ziołowski** kazał mu np. zrywać ułożoną już podłogę i układać ją na nowo, tak samo balustrady, słowem **szykanował firmę na każdym kroku,** a pomocnym był mu w tem **inż. Mazalon,** mimo iż był kierownikiem firmy Mikulski.

Indagowany przez adwokatów Kurpisza i Stankiewicza świadek składa zeznania, które prowadzą do wykazania **szkodliwej działalności inżynierów Mazalona i Ziołowskiego** w stosunku do firmy Mikulski oraz pragnie udowodnić w ten sposób, że obaj inżynierowie **mieli jakąś spółkę** i dlatego robili wstręty Mikulskiemu, aby Mazalon mógł przejąć jego roboty. Prócz tego zeznania prowadzone są w kierunku udowodnienia strat, jakie z powodu szykan inż. Ziołowskiego poniósł Mikulski.

O Kotlińskim świadek wyraża się niezwykle pochlebnie i dowodzi, że oskarżony nigdy nie miał gotówki, bo pożyczył od niego nawet 10 zł na papierosy oraz wziął materjał na ubranie, czego mu dotychczas nie zwrócił.

Świadek **Władysław Gawiński** — dyrektor K. K. O. m. Gdyni był nadzorcą księgowym firmy Mikulski, i oświadcza, że księgi handlowe prowadzone były bardzo nieporządnie, tak, że nie można było zorjentować się w nich. Dopiero po kilku pytaniach adw. Kurpisza świadek zeznaje, że dobrze prowadzone były tylko: kontrola weksli oraz księga dłużników i wierzycieli.

Dalej świadek Gawiński stwierdza, że Mikulski chciał ułożyć się polubownie z wierzycielami i to udałoby się świadkowi przeprowadzić, gdyby nie przedwcześnie ogłoszona upadłość firmy Mikulski przez jedną z firm dostarczających mu materjały.

Co się tyczy stosunku Kotlińskiego do firmy Mikulski, to świadek był przekonany, że **Kotliński jest cichym wspólnikiem Mikulskiego,** bo podpisywał weksle razem z nim pod pieczątką firmową oraz wspólnie załatwiali wszelkie tranzakcje bankowe.

Świadek **Władysław Czarnecki, ślusarz z Bydgoszczy** — dostarczał Mikulskiemu kraty, balustrady i parkiety do budowy dworca, za co liczył po 1 zł 70 gr i 2 zł 50 gr loco wagon — Bydgoszcz. Mikulski natomiast liczył za te roboty po 3 zł 40 gr. Zapytany przez sędziego, czy przy swojej kalkulacji tracił na wykonanych robotach, oświadcza, że nie, a wprost przeciwnie, zarabiał jeszcze. — Z tego wynika, że firma Mikulski więcej zarabiała na pośrednictwie niejako, niżeli wykonawca robót.

Po przerwie obiadowej zeznawało jeszcze kilku świadków, lecz zeznania pozbawione były ciekawszych momentów, któreby miały większy wpływ na tło sprawy.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Siekierą zarąbała męża-inwalidę.

Potworna zbrodnia w zamkniętem mieszkaniu.

O potwornej zbrodni donoszą z Hłuboczka Wielkiego koło Tarnopola. Zamieszkała tam 31-letnia Julja Pitakowa, usiłowała w ohydny sposób zamordować siekierą swego męża Jana, inwalidę bez obu rąk.

Krytycznego wieczora Pitakowa, pozamykawszy drzwi i okna w mieszkaniu, usiadła na łóżku i poprosiła męża, aby zbliżył się do niej. Gdy ten usiadł obok żony, zbrodniarka wyciągnęła z nienacka z pod poduszki siekierę i ugodziła nią męża dwukrotnie w głowę. Pitak, zalany krwią, zerwał się i po bezskutecznej próbie ucieczki przez drzwi, które były zamknięte na klucz, chcąc ujść dalszych ciosów rozszalałej kobiety, biegającej za nim z siekierą w ręku, upadł na podłogę, kryjąc głowę pod łóżko. Wówczas Pitakowa zadała mu jeszcze 2 ciosy siekierą w plecy, poczem udała się na posterunek policji, gdzie oświadczyła, że zabiła męża.

Jak wykazały dochodzenia, Pitak stracił obie ręce na wojnie w r. 1920. Do roku 1927 przebywał we Lwowie w domu dla inwalidów i tam poznał swą żonę, która zgodziła się wyjść zamąż za niego. Małżeństwo nie było szczęśliwe, ponieważ Pitakowa często odgrażała się mężowi, że go zabije. Jak opowiadali sąsiedzi, powodem była podobno zazdrość, gdyż Pitak mimo, iż nie miał rąk, miał powodzenie u kobiet.

Znamienne jest, że gdy Pitakowa przyprowadzona do domu i zobaczyła, iż mąż jeszcze żyje, zbrodniarka wyraziła z tego powodu z żalem swoje zdziwienie.

Strychnina przeciw alkoholowi.

Wiadomą jest rzeczą, że trucizny, stosowane w małych dawkach, posiadają moc leczniczą i używane bywają jako środki dla usunięcia działania innych trucizn w postaci t. zw. odtrutek. Przed niedawnym czasem odkryto taką odtrutkę przeciw alkoholowi. Jest nią strychnina, znany środek do trucia szczurów, która, jak się okazało, wpływa znakomicie na stany silnego zatrucia alkoholem, szczególnie przy delirjum tremens. Niebezpieczny ten środek stosuje się oczywiście w tak minimalnych dawkach, że nie mogą one wywrzeć szkodliwego wpływu na resztę organizmu.

Z Wielkopolski i Pomorza

Większa kradzież pościeli.

Z **Wągrowca** donoszą: W nocy z 1 na 2 bm., nieznani sprawcy włamali się na strych domu Anny Kaczorówny w Lenisowie, powiatu wągrowieckiego i skradli 3 pierzyny, 3 spodki i 12 poduszek, ogólnej wartości przeszło 1.000 zł. Policja przestrzega przed nabywaniem skradzionych rzeczy. W razie ujawnienia sprawcy, należy o tem donieść policji.

Ofiary burzy w Kościańskiem.

W czasie szalejącej burzy piorun uderzył w dom Jana Piwosza w Drożdżynach. Spłonął dom a Piwosz zmarł od porażenia pioruna, bawiący zaś u niego sąsiad doznał ciężkiego porażenia.

Znalezienie trupa w powiecie chojnickim.

W lesie przy drodze z Rytla do Zapędowa (pow. chojnicki) znaleźli chłopcy, pasący bydło, trupa mężczyzny, będącego w rozkładzie. Trup leżał pod drzewem i miał na szyji pętlę z powrozu. którego koniec przywiązany był do drzewa.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła śmierć przez powieszenie przed dwoma tygodniami. Jak stwierdzono, jest to Grzeca Antoni z Czerska..

———::———

DAMASŁAWEK. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej obchodziło „Święto Druhen". Młode Polki popisywały się śpiewem, deklamacjami, monologami i odegrały sztukę teatralną p. t. „Zwycięstwo miłości". Amatorki wywiązały się ze wszystkich ról dobrze. Na powyższe święto, przybyły także Młode Polki z Kozielska.

CZARNKÓW. Jarmark. We wtorek, dnia 7 czerwca odbędzie się w Czarnkowie jarmark kramny i targ na konie, bydło i świnie.

GRUCZNO. S. M. P. W niedzielę, 12. bm. odbędą się w Grucznie zawody lekkoatletyczne między Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej męskiej z Pruszcza a S. M. P. miejscowem. Przewiduje się bieg 3000 mtr. i pięciobój: skok wzwyż, skok wdal, rzut kulą, bieg 100 mtr. i rzut dyskiem. Po zawodach rozdanie nagród.

GOŁAŃCZ. Poświęcenie ochronki. Na uroczyste poświęcenie odprawił ks. prob. Mrotek mszę św. na której byli obecni szambelan Bogdan Czapski, starosta dr. Rościszewski, dr. Likowski, radca Suszczyński i inni. Po mszy św. kilka pięknych słów wypowiedział ks. prob. Mrotek oraz dokonał poświęcenia ochronki, poczem przemówił p. starosta do obywatelstwa i dzieci a następnie burm. p. Pijarowski. Dzieci z ochronki popisywały się śpiewami i deklamacjami.

Pruszcz.

Śmiałe włamanie do składu bławatów w Pruszczu. W nocy z poniedziałku na wtorek obrabowali nieznani sprawcy skład bławatów Fingerowej w Pruszczu. Skradli towarów za około 500 zł.

Czytelnicy zapytują się, dlaczego na ulicy Dworcowej psuje się piękną aleję przez wycinanie drzew, które przez kilkadziesiąt lat były ozdobą Pruszcza?

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej urządza w niedzielę, dnia 12. bm. wycieczkę do Gruczna.

Z życia pocztowców. Warunki do odznaki strzeleckiej III. klasy wypełnili następujący członkowie miejscowego P. P. W. pp.: Meger naczelnik urzędu pocztowego, Rybak, Ciechański, Piłat, Lewandowski i Rozynek.

Wągrowiec.

Matura w seminarjum nauczycielskiem. Pod przewodnictwem dyrektora p. Bajerleina odbyły się egzamina. Złożyli egzamin: Adam Bożyk, Władysław Ciesielski, Edward Chmielewski, Józef Dąbek, Czesław Durek, Alfons Grochowski, Czesław Góra, Kazimierz Jackowski, Czesław Jankowski, Edmund Komorowski, Teodor Kiczka, Edmund Kłębowski, Stanisław Kortus, Józef Kubiak, Marjan Małkowski, Tadeusz Matuszewski, Jan Mazur, Zygmunt Poliński, Henryk Pietrzak, Ludwik Przybył, Edmund Sikora, Wacław Stannowski, Ryszard Szczepanik, Witold Tomczak, Stanisław Urbaniak, Stefan Wawrzyniak, Antoni Wolf.

Z zebrania delegatów i prezesów Kółek Rolniczych. Obrady zagaił prezes powiatowy WTKR. Bartsch z Ochodzy. Na walny zjazd, który się odbędzie w Poznaniu wybrano jako delegatów pp.: Dolińskiego, Kulczyńskiego, Krzyżanowskiego, Szwajcara, Doberstyna, Wieczorka, Szczepańskiego, Bulińskiego, Janeckiego, Sołtysińskiego, Wieczorka, Pogodzińskiego, Heymanna, Krusia, Jankowskiego, Grygiela, Kufla, Czachora, Przybysza, Derezińskiego, Kubisza, Barełkowskiego, Wiertla, Żurawskiego, Stachowiaka, Chudzińskiego, Bembnistego, Surdyka i Drogowskiego. W miejsce zmarłego dr. Moszczeńskiego wybrano do Rady Powiatowej p. Goetzendorfa-Grabowskiego z Lechlina.

Kruszwica.

Posiedzenie rady miejskiej zagaił przewodniczący p. Michał Kopański, poczem p. burmistrz złożył obszerne sprawozdanie z zjazdu Komunalnego Związku Kredytowego oraz ze zjazdu Koła Miast Wielkopolskich. Uchwalono regulamin dot. udzielania zaliczek pracownikom miejskim. Ponieważ p. wojewoda nie zatwierdził trzeciego zrzędu kandydata na I. ławnika magistratu p. Franciszka Dratwińskiego, wybranego przez radę miejską, postanowiono zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie tegoż. Większością głosów uchwalono na rok 1933 sześć jarmarków, a mianowicie: ogólne w dniach 9 marca, 13 lipca, 12 października, na konie i bydło 11 maja, 14 września i 14 grudnia. Następnie rada miejska przychyliła się do uchwały magistratu, w myśl której obniżono na rok 1932-33 dodatek komunalny do państw. podatku dochodowego.

Wycieczka Touring-Klubu. W niedzielę, 29 maja zwiedziła miasto nasze wycieczka Touring-Klubu z Bydgoszczy. Po zwiedzeniu wytwórni win H. Makowskiego, letniska, mysiej wieży i kolegjaty wyruszono do Gniezna.

Z kroniki policyjnej. Kopaczewska Marjanna ze Stodolna skradła u kupca p. Bykowskiego przy Rynku 15 mtr. popeliny wartości 40 zł. Lewandowską Helenę ze Sławska Wielkiego przychwycono u p. Dymkowskiej podczas kradzieży 12 mtr. jedwabiu i bielizny wartości 70 zł.

Świecie.

Jarmark w Świeciu na konie i bydło odbędzie się w poniedziałek, dnia 6. bm. Spęd bydła dozwolony i dowolny.

Zebranie kupców i przemysłowców. Odbyło się wspólne zebranie członków Tow. Kupców Samodzielnych i Tow. Przemysłowców, na którem naczelnik tu. Urzędu Skarbowego p. Tytulski wygłosił referat o zaległych podatkach. Wybrano delegację, złożoną z pp.: Szczepańskiego i dyr. Brauna, która uda się do Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku, celem uzyskania małej zmiany w rozkładzie jazdy na linji lokalnej Świecie—Terespol.

Kradzież. Na szkodę kupca p. Rytlewskiego dokonało kilku osobników kradzieży rzeczy, ogólnej wartości około 1000 zł. Policja jest już na tropie sprawców.

Włamanie do restauracji. Nieznani sprawcy dokonali włamania do restauracji Davisa. Zabrali towarów różnego rodzaju, n około 500 zł.

Z życia studentów pomorskich w Poznaniu.

Zainteresowanie starszego społeczeństwa pomorskiego życiem i losem pomorskiej młodzieży akademickiej od szeregu lat jest naogół nikłe. Stan taki bezsprzecznie wychodzi na niekorzyść społeczeństwa jakoteż młodzieży studjującej. Obecny zarząd Akademickiego Koła Pomorskiego w Poznaniu wytęża swe siły, by nawiązać łączność z stowarzyszeniami starszego społeczeństwa pomorskiego. Wysiłki dotychczasowe uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Nawiązano bowiem łączność ze Związkiem Filomatów Pomorskich w Toruniu, który z własnych funduszów utworzył 4 stypendja akademickie.

Palącą jest sprawa podręcznej bibljoteki pracownianej. Ogół młodzieży pomorskiej, studjującej w Poznaniu, pochodzi ze sfer mniej zamożnych, co nie pozwala jej zaopatrzeć się we własne niezbędniejsze podręczniki. Pomorze zatem winno stworzyć bibljotekę i pracownię dla studenta swego. Da się to urzeczywistnić przy współpracy starszego społeczeństwa z kołem naszem oraz ze Związkiem Filomatów Pomorskich.

Początek zbiórce książek dał kurator koła p. Bossowski, profesor prawa karnego U. P. W dalszym ciągu zarząd nasz zwrócił się do Przewielebnej Kurji Biskupiej w Pelplinie o wydanie apelu do Przewielebnego Duchowieństwa diecezji chełmińskiej. Na tem miejscu i my apelujemy do całego społeczeństwa pomorskiego a zwłaszcza do pp. lekarzy, sędziów, adwokatów, zarządów miast i towarzystw o zaofiarowanie do bibljoteki dzienników ustaw, obowiązujących czy to za czasów zaborczych czy też obecnie. Przesyłki kierować prosimy pod adresem Akademickie Koło Pomorskie w Poznaniu, św. Marcin 57, I lewo. Osobom, interesującym się życiem akademików pomorskich w Poznaniu, wyślemy na żądanie księgę pamiątkową koła naszego (cena 4 zł).

Akademickie Koło Pomorskie.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski z dnia 6 na 7 bm. ma dr. Jackowski, Solankowa 23.

Kronika policyjna. Stanisław Sokołowski, zamieszkały w Koninie, jadąc z jarmarku zgubił koło Kościelca skrzynkę z trzewikami męskiemi i damskiemi (50 par) ogólnej wartości 800 zł. Wojciech Maj, zam. w Inowrocławiu przy ulicy Pakoskiej 26, zgłosił kradzież ubrania, zegarka, pary trzewików i 25 zł gotówki, ogólnej wartości 200 zł. Wawrzyn Łopaciński, zam. w Inowrocławiu przy ul. Podgórnej 15 zgłosił w policji kradzież narzędzi ciesielskich z warsztatu kopalni „Solno" wartości 120 zł. Katarzyna Kłosowska zam. w Inowrocławiu przy ul. Solankowej 41, doniosła policji o kradzieży bielizny wartości 60 zł.

Łobuzerskie wybryki na linji kolej. Janikowo—Inowrocław. Dnia 2. bm. do pociągu pospiesznego nr. 1404, zdążającego z Poznania do Inowrocławia wrzucono kamień wielkości kartofla, przyczem została wybita szyba w oknie wagonu sypialnego. Kamień ten zranił jednego z pasażerów. Sprawców tego łobuzerskiego wybryku, który mógłby pociągnąć za sobą gorsze następstwa, nie przychwycono.

Na targu w dniu 3. bm. w Inowrocławiu płacono: za masło 1,20, jajka 1,10 zł, ser biały 30 gr, marchew 30 gr, ogórki 90 gr, rabarber 15 gr, szparagi 50 gr, rzodkiewka 10 gr, buraki 10 gr, młode gołębie 90 gr para, kaczki 2 zł, kurczęta 2—3 zł para, kury 2,00—3,50 zł para.

Zakończenie Oktawy Bożego Ciała w Inowrocławiu. W czwartek, 2. bm. było zakończenie Oktawy Bożego Ciała. Z kościoła garnizonowego wyruszyła procesja w stronę gmachu sądu grodzkiego, gdzie ustawiono pierwszy ołtarz. Celebransem był ks. radca Kubski. Asystowali mu księża prob. Jaśkowski i kap. Pilipowski oraz całe duchowieństwo. Za baldachimem kroczyli: starosta Wilczek, d-ca garnizonu płk. Bossak-Hauke, d-ca 59 p. p. płk. Mirgałowski, prezydent Jankowski, wiceprezydent Juengst, inspektor szkolny Nowakowski oraz przedstawiciele korpusu oficerskiego, sądownictwa, korporacyj miejskich i nauczycielstwa. Drugi ołtarz był ustawiony u wylotu Alei Sienkiewicza i ul. Pakoskiej. Trzeci przy gimnazjum żeńskiem, a czwarty obok seminarjum żeńskiego. Po procesji we wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego. Udział wiernych w procesji, jak i też nabożeństwach był bardzo liczny, co świadczy o tem, że społeczeństwo inowrocławskie stoi twardo przy wierze ojców.

Dwa miljony złotych stracili rolnicy w Kępińskiem.

Kępno, 4. 6. (PAT) Z polecenia starosty powiatowego sporządzone zostało obliczenie, które wykazuje, że straty, wyrządzone przez **burzę gradową** jaka dn. 22 maja br. przeszła nad okolicą Rychtala wynoszą 2 miljony zł.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja i „Pod Gryfem" ul. Lipowa.

Gościna Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. W sobotę, 11 czerwca zjeżdża do Grudziądza tak mile zawsze widziany zespół Teatru Miejskiego z Bydgoszczy, który da głośną sztukę „Dzielny wojak Szwejk", którego przygody stały się największym sukcesem wszystkich teatrów.

Kino Apollo: „Raj ukradziony".

Kino Gryf: „Król żebraków".

Kino Orzeł: „Maski".

Przyszłe plenarne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w czwartek 9. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kellasa przy ul. Józefa Wybickiego. Ciekawy wykład wygłosi p. Albin Nowicki.

Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie Przedmieście) odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 19 w szkole im. Król. Jadwigi.

Kradzieże: Bochniak Wiktorja, zam. przy ul. 3 Maja 37 zgłosiła kradzież 140 zł gotówki z mieszkania. Firmie Korzeniewski skradziono sztuki materjału.

Prywatna szkoła przygotowawcza otwarta zostanie 1 września. Zakład mieścić się będzie w lokalu higjenicznie urządzonym przy ul. Nadgórnej, w zupełności przystosowanym do celów szkolnych. Do klasy I. przyjmuje się chłopców i dziewczęta po ukończeniu 6 lat życia, do klas wyższych odpowiednio starsze. Wpisy przyjmuje się codziennie od godziny 16—18 w sekretarjacie państw. gimnazjum klasycznego, wejście od ulicy Ogrodowej 28.

Zwiedzajcie wystawę gazową. W szkole Mickiewicza naprzeciw poczty od soboty, 11-go czerwca — wystawa gazowa i samolotów. Wstęp 10 groszy.

Ważne dla Sokolstwa.

Na ostatniem zebraniu zarządu Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" wybrano zastępcą prezesa Dzielnicy druha **Stanisława Kunza** starszego, który prowadzić będzie agendy Dzielnicy do czasu zwołania Rady Dzielnicowej.

Dotychczasowy prezes Dzielnicy druh Władysław Samoliński opuścił Pomorze, przenosząc się na stałe do Poznania.

Samobójstwo.

Fisch Joanna, zam. przy ul. Chełmińskiej 73, popełniła samobójstwo przez powieszenie się. Jako powód przypuszczać należy kradzież pieniędzy około 3000 zł przez jej córki.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 6 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Norberta, Filipa diak.
Jutro: Roberta, Lukrecji.
Wschód słońca: godz. 3,39.
Zachód słońca: godz. 20,18.

—::—

Stan pogody.

Napływ powietrza chłodnego nad kraje Europy zachodniej trwa w dalszym ciągu, stąd: przelotne deszcze i burze.

Temperatura niżowa. Dziś przed południem w Bydgoszczy 17 stopni — niebo zachmurzone, wiatry słabe północno-zachodnie lub cisza.

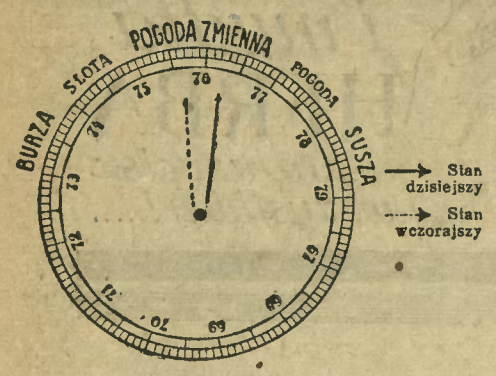

—::—

DYŻURY APTEK:

OD 6. VI. — 12. VI.:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, tel. 301.

—o—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś tani poniedziałek wypełni operetka **„HRABINA MARICA"** z Melanją Grabowską. Ceny od 30 gr do 3 zł.

Występy Opery i Operetki Poznańskiej.

W środę 8 i w czwartek 9 czerwca rozpoczyna pierwszą serję występów opera i operetka poznańska, która w dniach tych da dwa przedstawienia świetnych operetek. A więc w środę usłyszymy **„KRÓLOWĘ KINA"** operetkę Gilberta. W czwartek operetkę Świerzyńskiego **„CZAR MUNDURU"**, z udziałem wybitnych sił z pp. Fontanówną, Trojanowską, Bratkiewiczem, Sendeckim i Szpingerem w partjach głównych. Pełną orkiestrą kierować będzie kapelmistrz B. Tyllia. Balet pod wodzą baletmistrza K. Ostrowskiego. Bilety już zamawiać i nabywać można w kasie teatru.

Następne przedstawienia operowe rozpoczną się w tygodniach najbliższych.

Teatr nasz chcąc wprowadzić jak największe urozmaicenie repertuarowe, zaprosił na 2 gościnne występy znakomitego artystę i reżysera teatru lwowskiego Edwarda Żyteckiego, który wystąpi w najbliższą sobotę i niedzielę w arcyciekawej komedji Verneuill'a p. t. **„PAN LAMBERTHIER"** (Kłamstwo). Sztuka ta grana była z udziałem znakomitego gościa niemal na wszystkich większych scenach polskich i cieszyła się wybitnem powodzeniem.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Proszę o zamieszczenie poniższych parę uwag. Dotyczą one projektu p. Marji Pogonowskiej wyrzeczenia się pończoch w porze letniej.

Z temi pończochami to jest zupełnie tak samo, jak noszenie bluzki bez rękawów. Ma która ładne ręce, to ino patrzy ciepłego dnia, aby taką kusą bluzkę wdziać i pokazać się przed ludźmi. Nawet do teatru z takimi golasami pójdzie, co ja uważam za nieprzyzwoite, bo Muza to jest Muza, i pan Stoma jako człowiek sam żonaty na takie zbytki pozwolić nie powinien.

Wracam jednak do nóg bez pończoch, bo o nie dzisiaj chodzi, a nie o gołe ręce. Otóż to jest akuratnie ta sama historja. Ma która zgrabne i białe łydki, to pani Pogonowska nie potrzebuje jej namawiać, aby zdjęła pończochy. Sama to zrobi. Jeszcze gdy ma pełne ciało na nich. Bo wiadomo, że mężczyzna nie lubi kości, choćby mu je i w jedwab zawinął. To też taka chudziaczka już wcale pończoch nie zdejmie, bo musi sobie niemi gumy i watony na nogach podtrzymywać. Ja to znam, bo do naszej pralni przyszły już nieraz pończochy z wkładkami jeszcze, co klientka zapomniała je wyjąć.

Piszę to z własnego doświadczenia. Gdy miałam nogi opierzchłe, bom je sobie ukropem sparzyła, to nawet koło domu nosiłam pończochy, choć tego nie lubię. A jak je sobie potem kremem wyleczyłam, to pończochy poszły w kąt.

Więc jak zdrowy nie potrzebuje doktora, tak i ładne nogi mająca nie potrzebuje rad pani Pogonowskiej. Możnaby jeszcze tylko ufundametować pytanie, do jakiego wieku wolno bez pończoch pokazywać się na ulicy. Ja myślę, że jak dama przejdzie przez sześćdziesiątkę, to już koniecznie pończochy wdziewać powinna, choćby miała nogi jak pszenne ciasto.

Niech to Szanowna Redakcja poda w swoim Dzienniku, bo szkoda pisania na rzeczy, które się same robią, bez agitowania i propagandowania ich.

Justyna Wrześniak.

Nasze dzieci w siódmem niebie.

Pląsy młodzieży szkolnej na stadjonie miejskim. — Przeszło 10.000 widzów.

Bydgoszcz, 6 czerwca.

(n) Być w siódmem niebie znaczy — być bardzo uszczęśliwionym. Uszczęśliwone były wczoraj dzieci uczęszczające do **szkół średnich** w Bydgoszczy że mogły się popisać gimnastyką i tańcami a przedewszystkiem dziewczęta — malowniczemi strojami.

Przygotowując się do publicznego egzaminu sprawności zapomniały dzieciska o Bożym świecie. Ochoczo spieszyły na lekcje; najwięcej krzątały się młode panienki, przymierzając żupaniki i kaftaniki, barwne wstęgi i korale, szyły sobie stroje same — dniami i nocami, i oglądały się uradowane w lustrze raz piąty i dziesiąty...

Popis wypadł wspaniale, imponująco — nadspodziewanie.

Na stadjonie, na murawie zaroiło się jak w ulu. Na widowni tłumy **niezliczone.** W krąg stało i dosłownie — „wisiało na płotach" około 10 tysięcy widzów. Na trybunach ciżba, musiano dostawiać ławy z ogrodów miejskich. W loży reprezentacyjnej zasiadł delegat ministerstwa oświaty z Warszawy **pułkownik Błoński** — szef wydziału wychowania fizycznego i hijgjeny, dalej **kurator poznańskiego okręgu szkolnego dr. Namysł** w towarzystwie naczelnika wydziału szkół średnich Włada z Poznania, oraz dyrektorów i przełożonych bydgoskich zakładów naukowych.

Ponieważ tegoroczne igrzyska urządzono

ku uczczeniu 75-tej rocznicy urodzin twórcy skautingu, gen. Baden-Powella,

zaproszono też do komitetu honorowego konsula Wielkiej Brytanji w Bydgoszczy p. **Jamesa Winninga.**

Program igrzysk był urozmaicony. Odbyła się najpierw 15-minutowa **lekcja gimnastyki.** Ćwiczyło 10 zastępów i 4 zastępy dziewcząt. Każdy zastęp liczył 32 ćwiczących. Najbardziej oklaskiwano brzdąców 7-letnich z gimnazjum Kopernika, którzy weszli jako pierwsi na boisko.

W drugiej części były **różne gry i zabawy.** Kierownikiem wszystkich gier był prof. Witold Przybylski z gimnazjum humanistycznego.

Atrakcję programu stanowiły

tańce narodowe.

Tańce rozpoczęto pięknym polonezem. Poloneza w 120 i kilka par wyprowadziła panna **Stefanja Szerwentkówna,** która dobrze zasłużone brawa również otrzymała za wyćwiczenie mazura. Orkiestra wojskowa nieszczególnie przy tym mazurze się popisała. Mazura odtańczyły uczennice IV klasy miejskiego gimnazjum żeńskiego — z ogniem.

Doskonałe były pląsy drugoklasistek i trzecioklasistek tegoż gimnazjum, co jest zasługą nauczycielki, panny **Elżbiety Rysyówny.** Młode tanecznice były gustownie jednolicie ubrane. (Kupcy-bławatnicy mieli przynajmniej raz „ruch" w interesie).

Śląskim tańcem, tzw. trojakiem, zachwycaliśmy się niedawno na rewji krajoznawczej. Oryginalny ten balet, dla oka i ucha miły, wykonały seminarzystki pod kierownictwem p. **Aleksandry Domagalskiej.**

Krakowiaka odtańczyły uczennice gimnazjum prywatnego z Kujawskiej ulicy (Marja Stopówna).

Po tańcach dziewcząt, powrócili na stadjon chłopcy, i zaczęli biegać i skakać na komendę. Kto wyżej skoczył albo kto pierwszy przyleciał do mety, dowiedzą się czytelnicy, interesujący się takiemi sztukami — z naszego „Tygodnika Sportowego" i zobaczą tam fotografje.

Nasz nieoceniony współpracownik sportowy **prof. Albrycht,** kierownik techniczny całej imprezy, pokazał jeszcze **hufiec kolarski.**

Po rejach kolarskich wmaszerowali ze śpiewem na arenę **harcerze szkół średnich,** ogółem sześć drużyn, jedna za drugą. W kilku minutach (dokładnie **7 minut)** rozbili chłopcy swoje namioty, wzniecili ogniska i ugotowali herbatę „dla ministra". Herbaty tej nie próbowaliśmy.

Pamiętną uroczystość, zorganizowaną przez **Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych,** zakończono wspólnym śpiewem. W pobliżu trybuny zgromadziły się tysiące młodzieży i odśpiewało dwie zwrotki „Roty". Chórem dyrygował prof. Karaśkiewicz.

Była to manifestacja potężna, młodym i starym głęboko się ona zapisze w pamięci.

—o—

Pierwsza świetlica Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy.

Uroczystość poświęcenia i otwarcia.

Organizacja Pocztowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego — to potężna armja rezerwowa. Każdego czasu gotowa ona do boju. Mimo ciężkich warunków gospodarczych, w jakich żyją urzędnicy pocztowi garną się do szeregów WF. i PW. Patrjotyzm tych ludzi i ich ofiarność jest bezgraniczna a służba dla ukochanej Ojczyzny pierwszym nakazem moralnym. Cały niemal pułk stanowią pocztowcy bydgoskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów: a więc 1034 członków aktywnych i 1250 wspierających członków skupionych w 25 ośrodkach Pomorza. Akcja idzie dalej. Rozwija się bardzo pomyślnie, dowodem czego stworzenie pięknej świetlicy w gmachu urzędu pocztowego. Świetlica ta składała się z sali głównej i osobnej czytelni i bibljoteki. Pierwsza to świetlica Pocztowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego na Pomorzu.

*

W ub. sobotę o godz. 19,30 odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy. W bogato w zieleń przystrojonej sali zasiedli w pierwszych rzędach m. in. prezes Dyrekcji Poczt i Tel. p. Słojewski, wiceprezes dyrekcji p. Bedernik, pp.: radca Philipp, dyr. Kurland, dyr. Duszyński i naczelnicy wydziałów, przedstawiciel magistratu p. radca Spikowski oraz reprezentanci wojska w osobach pp. mjr. Skowrońskiego, szefa łączności 15 dyw. piechoty, komendanta obwod. P. W. mjr. Cenzartowicza, kpt. Moskowskiego i komendanta powiat. P. W. por. Lindnera.

Poświęcenia świetlicy dokonał ks. prob. płk. Wiszniewski, poprzedzając je krótkiem przemówieniem. Pozatem przemawiali prezes dyrekcji poczt p. Słojewski, przedstawiając znaczenie i charakter nowej placówki, oraz komendant okręgowy pocztowego P. W. p. mjr. Bujakiewicz. Pięknem obramowaniem uroczystości była część koncertowa. Utwory muzyczne odegrane przez doskonałą orkiestrę pocztowców wypadły znakomicie. Tak samo solo skrzypcowe p. Webera. Rzęsiste oklaski zbierał również obdarzony talentem aktorskim p. Andrzejewski. Balladę „Na Sybir" odśpiewał p. Wrzesiński przy akompanjamencie p. Eichstaedta. Pod koniec uroczystości nastąpił defekt światła, co jednak nie przeszkodziło wykonawcom przeprowadzić program do końca. **(ak.)**

Zebranie reorganizacyjne Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy.

W czwartek, dnia 9 czerwca br. o godz. 7-ej wieczorem w dużej sali restauracji „Pod Lwem", przy ul. Marszałka Focha 7, odbędzie się zebranie reorganizacyjne Konferencji Prezesów m. Bydgoszczy.

Wyłoniony tymczasowy komitet na doraźnem zebraniu reprezentantów licznych organizacyj, odbytem w dniu 28 kwietnia b. r. zwraca się z apelem do wszystkich prezesów organizacyj, towarzystw, cechów i klubów polskich o przybycie osobiście lub delegowanie zastępców na powyższe zebranie, którego głownym celem jest zrekonstruowanie i wprowadzenie napowrót w życie tak poważnej instytucji, jak Konferencja Prezesów na terenie naszego miasta.

Tymczasowy Komitet:
J. Grodzki, A. Malczewski, St. Pałaszewski, Biechowiak, Budziński, Góralewski, Kossecki, Tatarek.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Aurelciu... nie rób tego!"

Tadeusza Łopalewskiego komedja w 3 aktach.

Lekką chorobę „społecznictwa" znamy oddawna, jednak przedtem grasowała ona wśród starszych, obecnie zaprzągnięto do działalności — jak ją nazwać? — społecznej czy obywatelskiej również młodzież po szkołach. Tworzą się kółka, gminy, samorządy, a wraz z niemi godności prezesów, wójtów, skarbników, sekretarzy...

Jest przeto nadzieja, że dla następnego, już zaprawionego w życiu obywatelskiem, pokolenia farsa Łopalewskiego stanie się jeszcze aktualniejszą.

Wszakże i dziś z wielkiem zainteresowaniem śledzimy na scenie zabawne skutki społecznictwa.

Najbardziej oszołomiona zewnętrznym blichtrem pani Tamburowa (przez męża Aurelcią tytułowana) zdołała zapomnieć o obowiązkach żony, matki i gospodyni i w następstwie tego panuje zupełne rozprzężenie rodzinne. Synalek zamiast pilnować książki kopie klubową piłkę, córeczka chce wejść na ekran, a poczciwa ciocia obojga, panna Róża, społecznie służy ojczystemu językowi. Jedynie tata Tambur w tem gronie zachował trzeźwość rozsądku, ale wiadomo, że trzeźwy najbardziej odczuwa wszelkie anomalje. Biedaczysko bodajże napół serjo chce się utopić. Wielki strach no i po lekkich komplikacjach pomyślny nawrót do normalnego życia naokół ogniska domowego.

Przesady w sztuce sporo, dosyć również sztuczności w budowie, naogół atoli walory komedji wcale znaczne tak w bujności akcji, jak i w ciętych djalogach, mających duży zapas zdrowego humoru, doborowych wyrażeń i mocnej satyry.

Oczywiście do gry zaprzągnięte odpowiednie typy, wielce ucieszne z wyglądu i swoich nawyczek, a z tych najbardziej udatna panna Róża (p. Podgórska), niemniej też Hilary, jedna z najlepiej oddanych przez p. Bielicza ról.

P. Gosławska już poraz drugi tworzy wdzięczny obrazek młodziutkiej, czupurnej ślicznotki.

Para małżeńska: Aurelcia i Nikodem znalazła doskonałych i starannych odtwórców w osobach p. Koreckiej i p. Cybulskiego.

Dwie społecznice odtworzone przez pp. Morozowiczową i Czechowską, z całym zasobem dziwactw kobiecych i ułomności — jakoby żywcem wzięte z rzeczywistych klubów lub towarzystw, jednakże trącą prowincją, podczas gdy rzecz dzieje się w Warszawie. Zdaje się wszakże, że sam autor tym prowincjonalnym tonem nasycił swój utwór, albowiem stołeczne dźwięki bardzo głucho odzywają się w mieszkaniu p. Tambura. Owszem są wzmianki i o Wiśle i o Powązkach, lecz postacie komedji są raczej małomiasteczkowe. Poza Aurelją i Waldą (p. Maassówna) nie widać warszawskiej elegancji — przynajmniej u osób starszych. Najwięcej może odczuwa się ten brak w postaci p. Tambura; jakżeż on różny od kupców bydgoskich, pełnych szyku i galanterji! Ów zaś przedstawiciel kupiectwa warszawskiego nawet nazywa się prowincjonalnie: Nikodem! Szkoda, że nie Pafnucy.

Poniechawszy jednak tę zewnętrzną stronę, dostrzeżemy w wykonaniu wspomnianych ról wielkie odczucie komizmu, będącego naturalnem następstwem dziwaczenia. Satyryczny ton sztuki wymaga takiego właśnie ujęcia i odmalowania słabostek ludzkich.

Dlatego to nietylko poszczególne sceny, ale i same figury wypadły bardzo ucieszenie.

Czy zapraszać publiczność na to widowisko?

Ależ bezwzględnie! Rzecz godna widzenia, a przytem naprawdę bawi się znakomicie. Że trochę pogody i ciepła w powietrzu, to już teatr w kąt, jakby to był zbyteczny piec, tylko zimą pełniący służbę! To nie ładnie; a nadto pogoda dla duszy zawsze niezbędna, a właśnie w tej komedji można jej dużo zaczerpnąć na cięższe — jak nadal przepowiadają — czasy.

Kr. Stasicki.

KINO REWJA Dziś 6 premjera nowego fascynująco-pięknego programu składającego się z 2 przeboj. filmów. 1. Na ekranie: arcyciekawy dramat w bajecznej obsadzie gwiazd ekranu pod tytułem **Kiedy mężczyzna milczeć musi** W rol. główn. Marcela Albini, Vivian Gibson, Mary Kid, Gustaw Fröhlich, Jack Trefor, Bruno Kastner. 2. Na ekranie: arcyw. komedja p. t. **Królowa Dancingu** W rolach głównych Liljan Harvey Dina Gralla Hans Junkerman

Pokłosie niedzielne.

„Niedaleko pada jabłko od jabłoni". Przysłowie to stwierdza fakt niezbyt miły. Cały dowcip życia polega na tem, że każde jabłko stara się odlecieć jak najdalej. Skrzydeł dodaje mu młodość. Trzebaby płakać nad takim światem, w którym młodzi byliby podobni do starych.

— Dawniej było lepiej...

Bardzo było dobrze, bardzo! Pamiętam czasy przedwojenne. Chodziłem już wówczas do gimnazjum. W 1912 roku dobudowano przy niem salę gimnastyczną. Było to zdarzenie najzupełniej niezrozumiałe dla rodzin 99% chłopców.

— Za naszych czasów, panie Dzieju, trzeba było kuć, a nie nogami wiatr robić!

O piłce nożnej nie mieliśmy pojęcia. Kto grał w palanta, był łobuz wart obniżenia stopnia ze sprawowania. Na ślizgawkę nie było wolno chodzić.

— Stasiu (tak mi jest na imię) zaziębisz się i wpadniesz pod lód.

Staś sprzedawał książkę u antykwarjusza, kupował łyżwy i bilety wstępu. Czasem zrobił ojcu więcej miejsca w szafie bibljotecznej. Wszystko dla sportu!

O wodzie nikt nie słyszał. Moje rodzinne miasto miało 30 tysięcy mieszkańców, nie miało rzeki, ani kanalizacji, natomiast posiadało zakład kąpielowy o 6 wannach. Ożywiał się on przed Bożem Narodzeniem i przed Wielkanocą. Trzeci raz, ktoś kto był warjatem, kąpał się w rzece na dalekiej wycieczce po św. Janie.

— Dawniej było lepiej! Napewno! Nikt się nie gimnastykował, nikt nie kopał piłki, nikt nie marnował czasu na maczanie się w zimnej wodzie, nikt nie wiosłował — bo było lepiej!

Teraz jest gorzej! Jabłka odleciały od jabłoni. Dla ich zdrowia urządza się igrzyska sportowe młodzieży W. F. i P. W. Poświęca się tydzień czasu, masę pracy i dobrej woli starych i młodych.

Tego samego dnia ks. kanonik Schulz, wygłaszając podniosłe przemówienie chrzci dwie żaglówki „Marjusz" i „Iza" dla harcerskiej młodzieży wodnej, którą się opiekuje z taką niezwykłą energją p. Siwkowa.

Tak się dzieje, bo są ludzie, którzy wierzą, że trzeba iść ku lepszym czasom innemi drogami, niż, za... dawnych, tych niby dobrych czasów.

*

Oprócz tych świąt sportowych Bydgoszcz gościła zjazd kolejarzy. Pocztowcy otwierali uroczyście swą świetlicę. A naród? Ten zalegał tłumnie lokale — pod gołem niebem. W Teatralce był ruch, co się zowie. W Elizjum bawiła gości muzyka rosyjskich emigrantów pod kierunkiem p. Zołotnikowa. Na mieście odbywała się zbiórka na L. O. P. P.

St. Równicki.

—o—

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek 9 czerwca o godz. 18 min. 30 w ratuszu. Ponownie na porządku obrad wzięto poszukiwanie za funduszami na **zatrudnienie bezrobotnych** (podniesienie opłat za ubój w rzeźni miejskiej). Omawiana też będzie sprawa reorganizacji szkół miejskich.

— **Koło Rodzicielskie szkoły powszechnej im. św. Trójcy.** Zebranie rodziców wszystkich klas odbędzie się w czwartek 9. bm. o godz. 19 w szkole (sali rysunkowej). Na porządku obrad: referat na temat: „Nowa reforma szkolna" wygłosi jeden z panów nauczycieli, m. in. sprawa wycieczki szkolnej. Uprasza się o liczny udział w zebraniu. Także proszeni są rodzice, których dzieci w przyszłym roku szkolnym będą uczęszczać do szkoły celem zaznajomienia się.

Pod znakiem Chrystusa.

40 lat pracy na niwie kulturalno-oświatowej

Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy Farze.

Wśród wielu uroczystości, odbytych wczoraj w mieście naszem, na jedno z miejsc czołowych wysunął się dzięki sprężystej organizacji i życzliwości, jaką w szerokich kołach społeczeństwa bydgoskiego cieszy się katolicki ruch robotniczy, **obchód 40-lecia Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy Farze.** Założone zostało ono w parafji Farnej przez ks. dziek. dr. Choraszewskiego na początku roku 1892, a więc w kilka miesięcy po pojawieniu się sławnej i dziś jeszcze doniosłej encykliki Leona XIII „Rerum novarum", w której Papież Robotników rzucił w świat robotniczy hasło: „Robotnicy, łączcie się **dla celów samoobrony pod znakiem Chrystusa!"**

40 lat nieprzerwanej pracy na niwie kulturalno-oświatowej, i to pracy spokojnej a owocnej, która doprowadziła do silnego rozrostu ruchu w całem naszem mieście, zjednało towarzystwu licznych zwolenników, także w kołach nierobotników. Nic też dziwnego, że w obchodzie wzięły udział nietylko bratnie zrzeszenia z wszystkich innych parafij bydgoskich, które w ten sposób manifestowały swoją cześć i wdzięczność macierzystemu towarzystwu, ale i kilkanaście innych towarzystw, otaczających sztandarami swemi sztandar jubilata. Nawet **Poznań nie zapomniał o Bydgoszczy** i przysłał na uroczystość **47 delegatów** z wszystkich tamtejszych parafjalnych towarzystw robotniczych, przyczem na czoło wysunęło się oczywiście sędziwe towarzystwo z poznańskiej parafji farnej, obok naszego bydgoskiego towarzystwa najstarsze na gruncie nietylko Wielkopolski, ale i Polski całej.

Obchód rozpoczął się właściwie już w sobotę wieczorem **wzruszającą manifestacją towarzystwa ku uczczeniu pamięci zasłużonych a zmarłych patronów towarzystwa.** W dowód czci, wdzięczności i pamięci złożono na grobie założyciela i pierwszego patrona towarzystwa śp. **ks. dziekana dr. Choraszewskiego,** długoletniego patrona **śp. ks. prob Markwarta** oraz długoletniego i wielce zasłużonego patrona **śp. ks. dziekana i prałata Skarbka-Malczewskiego piękne wieńce.**

Obchód niedzielny rozpoczął się zbiórką członków towarzystwa i delegacyj w Strzelnicy, skąd w pochodzie z orkiestrą inwalidzką na czele udano się o godz. 9,30 na uroczyste nabożeństwo w Farze. **Mszę św. na intencję towarzystwa odprawił patron ks. kanonik Szulc.** Okolicznościowe kazanie, przedstawiające w sposób interesujący niezwykle dostępny i przekonywujący ogromne znaczenie katolickiego ruchu robotniczego dla Kościoła i Państwa, wygłosił **ks. dyr. Czesław Michałowicz z Poznania.**

Wracając z prastarej Fary do Strzelnicy stanął pochód **przy grobie Nieznanego Powstańca,** aby złożeniem wieńca i skupieniem uczcić zasługi bohaterów bezimiennych, którzy walkę o wolność Ojczyzny przypieczętowali krwią serdeczną i życiem.

Uroczysta akademja, jaka się w kilka minut po godz. 12-ej rozpoczęła w przepełnionej po brzegi sali „Strzelnicy", miała przebieg wprost imponujący i pozostanie jako godne uczczenie dnia jubileuszowego wszystkim uczestnikom niewątpliwie bardzo długo w pamięci. Zagaił ją **śpiew doskonałego chóru mieszanego Św. Wojciecha,** poczem prezes Towarzystwa **p. Kałamaja** powitał uczestników akademji, szczególnie zaś przedstawicieli Przewielebnego Duchowieństwa **ks. ks. kanonika Schulza i proboszcza Skoniecznego,** reprezentantów władz związkowych **ks. dyr. Michałowicza** z Poznania i prezesa okręgowego p. **Jana Cywińskiego,** przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu, **pp. prezesa Beyera i radcę Mencla,** członków założycieli druhów **Żuchowskiego, Klondka i Kowalskiego,** członków honorowych **pp. Stobieckiego, Drewka, Baranowskiego, rektora Ewalda, senjora rzemiosła Ludwika Sosnowskiego,** obywateli około rozwoju Towarzystwa zasłużonych jak p. **redaktorową W. Teskową, Kaszubowskiego, Błaszaka** itd. itd. Wyraz szczególnej radości dał p. **prezes Kałamaja,** witając bardzo liczną delegację Kat. Towarzystw Robotników Polskich z Poznania.

Na propozycję zarządu prezydjum akademji przejął wśród aplauzu zebranych **ks. kanonik Schulz,** który ze swej strony powołał jako swego zastępcę prezesa okręgowego **p. Jana Cywińskiego,** jako sekretarza **p. Józefa Zielińskiego,** a jako ławników prezesów wszystkich towarzystw polsko-kat. robotników w miejscu oraz jako reprezentanta towarzystw poznańskich zasłużonego i odznaczonego przez Ojca Św. działacza robotniczego p. **Matelskiego z Poznania.**

Uczciwszy zmarłych członków Towarzystwa — jak to na katolików przystoi — modlitwą, wygłosił Dostojny Marszałek akademji kilka słów wstępnych, omawiających rolę jubilata jako ogniwa wielkiej zorganizowanej rodziny katolickiej, która z wdzięcznością i synowską czcią zwraca oczy swoje ku stolicy Piotrowej, skąd 41 lat temu z ust Leona XIII padły ważkie dla ludu roboczego wskazania a w 40-tą rocznicę pojawienia się encykliki „Rerum Novarum" Ojciec Św. Pius XI w encyklice „Quadragesimo Anno" pogłębił i rozwinął zasady, które są podstawą prac i dążeń chrześcijańskiego ruchu społecznego. Tej czci synowskiej i wdzięczności dla Głowy Kościoła dała akademja wyraz, **wysyłając do Jego Świętobliwości Ojca Św. Piusa XI telegram hołdowniczy.** W telegramie **do J. E. Ks. Prymasa Hlonda** zapewniali uczestnicy, że wiernie stać będą przy sztandarze Chrystusowym. Podobny telegram wysłano **do J. E. Ks. Biskupa Laubitza. Do Prezydenta Rzeczypospolitej** wysłano telegram, zapewniający głowę Państwa, że katolicki ruch robotniczy wiernie stać będzie na straży interesów narodowych.

(Dokończenie nastąpi).

Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego

w Bydgoszczy.

Wczorajsza niedziela była pierwszym dniem święta W. F. i P. W., które to organizacje w dniach od 5 do 19 bm., będą niejako zdawały publiczny egzamin ze swej sprawności i tężyzny.

Rano zebrały się wszystkie organizacje W. F. i P. W., jakoteż kluby sportowe na placu Bernardyńskim, gdzie pod dowództwem komendanta P. W. p. por. Lindnera, ustawiły się w dwóch długich szeregach. W zastępstwie gen. Thommée, przybył w otoczeniu swej świty płk. Pomazański, powitany marszem generalskim przez orkiestrę 16 p. uł., odbierając raport od komendanta obwodowego Cenzartowicza.

Nabożeństwo.

Następnie wszystkie poczty sztandarowe oraz hufce szkolne udały się na nabożeństwo do kościoła garnizonowego, inne zaś organizacje, nie mogąc się pomieścić w kościele, pozostały na miejscach przed kościołem.

Nabożeństwo odprawił ks. dr. Kolipiński, wygłaszając od ołtarza płomienne, pełne głębokiej treści kazanie na temat miłości Boga i Ojczyzny.

Po skończonem nabożeństwie organizacje udały się na plac Wolności, gdzie odbyła się

defilada.

Defilowały pierwsze hufce szkolne, dalej harcerstwo, Kolejowe P. W. z własną orkiestrą, Pocztowe P. W. z własną orkiestrą, organizacje W. F. i P. W., Sokolice, Sokoli, Powstańcy i Wojacy, P. W. urzędników, urzędniczek I.K.R., wioślarstwo, marynarze, szkoła rolnicza, szkoła przemysłowa, kluby sportowe i t. d.

Interesującym bardzo był

pochód L. O. P.

który otwierała reprezentacja związków i oddziałów, pracujących na niwie obrony przeciwgazowej, zaopatrzona w środki obronne przeciwgazowe. Dla lepszej ilustracji skutków wojny chemicznej sunęły trzy wozy, z których pierwszy przedstawiał grupę nieprzytomnych do obrony, porażonych gazem. W przeciwieństwie do tego, na drugim wozie widzieliśmy grupę zaopatrzoną w sprzęty obronne, beztrosko grającą w karty podczas ataku bombowego. Na trzecim wozie przedstawiono wzory, tylko niewinne, obłoków chemicznych, czekających nas w groźniejszej formie w przyszłości.

Defilada wypadła doskonale, dziarska postawa młodzieży wzbudzała entuzjazm.

Pod pomnikiem Sienkiewicza.

Po defiladzie pochód udał się pod pomnik Sienkiewicza, gdzie wśród poważnego nastroju, pułkownik Pomazański i starosta dr. Bereta złożyli od organizacji W. F. i P. W. piękny wieniec. Imieniem komitetu L. O. P. wygłosił przemówienie p. radca Śpikowski.

Od pomnika organizacje odmaszerowały każda w swoim kierunku.

Marsz drużyn w maskach przeciwgazowych.

O godzinie 17,30 odbył się z placu Wolności wymarsz drużyn w maskach przeciwgazowych. Do startu stanęło 5 drużyn żeńskich i 25 męskich. Z drużyn żeńskich pierwsze miejsce zdobyła **Żeńska Szkoła Zawodowa,** drugie miejsce **Szkoła Wydziałowa.** Z drużyn męskich starszych pierwsza przyszła do mety drużyna 61 pp. Wlkp. Z drużyn młodszych pierwsze i drugie miejsce zdobyły drużyny szkoły rolniczej.

Marszowi towarzyszyły patrole sanitarne, lekarze i 3 wozy sanitarne.

Straszny wypadek w lesie pod Ossową Górą.

Skutkiem wybuchu granatu jeden człowiek zabity, drugi ciężko ranny.

Wczorajsze niedzieli przed południem żołnierze zakładu rozbrojeniowego w Ossowej Górze, zaalarmowani zostali głośnym hukiem, dochodzącym ich z pobliskiego lasu.

W przeczuciu jakiegoś wypadku pospieszono na miejsce, skąd huk pochodził i oczom przybyłych przedstawił się **straszny,**

KREW W ŻYŁACH ŚCINAJĄCY WIDOK,

Na ziemi leżało dwóch ludzi. **Jeden z rozdartą piersią, z której wydobywały się płuca oraz z urwaną ręką i nogą,**

LEŻAŁ JUŻ MARTWY,

drugi pokaleczony jęczał, wzywając ratunku...

Powiadomiono natychmiast o wypadku władze i zawezwano z Bydgoszczy pogotowie ratunkowe, które rannego odwiozło do szpitala, zabity zaś po przerowadzeniu przez przybyłą władze dochodzeń wstępnych, został odwieziony do kostnicy. Ciało jego było tak strasznie zmasakrowane i poszarpane, że nie dopuszczono do zwłok nawet najbliższej rodziny, z obawy przed wrażeniem, jakie widok ten mógł wywrzeć na rodzinie.

CO WYKAZAŁY DOCHODZENIA?

Po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdzono, że zabitym był 30-letni **Franciszek Lis, bezrobotny,** zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Łokietka 44, rannym zaś 18-letni **Antoni Augustynowicz, również bezrobotny,** zamieszkały w tymże samym domu.

Obadwaj oni udali się do lasu, przypuszczalnie celem poszukiwania starych granatów i nabojów. **Znalazłyszy granat, ś. p. Lis, usiłował prawdopodobnie zdjąć z niego obręcze koprowinowe,** które handlarze żelaziwem chętnie skupują. Manipulował jednak nieumiejętnie, **przyczem**

GRANAT EKSPLODOWAŁ,

zabijając na miejscu w straszny sposób ś. p. Lisa i raniąc stojącego nieco dalej Augustynowicza.

Dostęp do miejsca, w którem zdarzył się ten okropny wypadek,

BYŁ ZAKAZANY DLA OBCYCH,

kiedyś znajdował się tam drut kolczasty, którem zakazane miejsce było okolone, lecz z drutu mało co pozostało, gdyż złodzieje go rozkradli i każdy bez przeszkód może tam obecnie wejść.

Ś.p. Lis osierocił żonę i małoletnie dzieci.

Wypadek ten wywarł głębokie wrażenie na okolicznych mieszkańcach i winien być

PRZESTROGĄ

dla innych, aby nie tykali znalezionych pocisków.

Augustynowicz, jak się dowiadujemy, odniósł ciężkie okaleczenia podudzia, klatki piersiowej i głowy, jednak, o ile nie zajdą jakieś niespodziewane komplikacje, życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr Nowości
Mostowa 9, tel. 386. Pocz. o g. 7.10 i 9.10 wiecz.
Dziś najpotężniejsza, rewelacyjna premjera

Prawdziwa atrakcja Bydgoszczy!
Wielki dramat dżungli Afrykańskich!
Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowe egzotyczne realizacji **Fr. Murnau** pod tytułem
Tabu
Pod bezchmurnem niebem Południa, wśród szumiących fal oceanu, leży Bora-Born, wyspa szczęśliwych, nietknięta jeszcze siłą cywilizacji, na której rozgrywa się akcja ludów egzotycznych Afryki Połudn., pełna niebezpieczeństw podzwrotnikowej fauny. Urok! Napięcie! Prześliczne melodyjne motywy egzotyczne muzyczno-śpiewne. (10780
Pozatem arcywesoła komedja pod tytułem
„Bohater dzikiego zachodu“
i najświeższy dźwiękowy
Tygodn. Paramounta
Całość 14 olbrzymich aktów!

Obrady Kolejowców Pomorskich.

(Ciąg dalszy.)

W rozgoryczeniu poczyna się dziś obwiniać organizację zawodową, której rząd na wszelkie przedstawienia odpowiada groźnem, przysłowiowem już słowem: kryzys!

Mówca wskazuje na rozmyślne rozbijanie szeregów kolejowych, które zwarte, **zjednoczone w jednej organizacji zawodowej,** znalazłyby zgoła inny posłuch **w administracji kolejowej, w rządzie i Sejmie.**

Mówca wskazuje na podkopy, drążone z rozmaitych stron przeciw solidarności wszelkich kolejarzy. Drążą je **socjaliści,** ścigający swoje własne cele — drążą także ci, którzy **niezawisłość przekonań i niezłomność charakterów** chrzcą tak chętnie mianem antypaństwowości.

Po oklaskami przyjętem przemówieniu p. Nowakowskiego — uchwalił zjazd z żywiołową jednomyślnością następujący telegram:

Do
Ministra Komunikacji p. Kühna
Warszawa.

Obradujący w Bydgoszczy Okręgowy Zjazd Delegatów Okręgu Gdańskiego Zjednoczenia Kolejowców Polskich zakłada **kategoryczny protest** przeciwko dokonanej obniżce płac i **domaga się cofnięcia** zarządzonej obniżki, która uniemożliwia wprost pracownikom kolejowym egzystencję.

Wobec tego, że **pracownicy nieetatowi,** wskutek dokonanych obniżek płac i stosowania świętówek, utracili do pięćdziesięciu procent swych poborów, Zjazd zwraca się do p. Ministra o polecenie bezzwłocznego **skasowania świętówek** we wszystkich działach służby.

Z powodu wyjątkowej sytuacji, w jakiej znajduje się **Okręg Pomorski,** Zjazd uznając konieczność **złagodzenia wzrastającego na Pomorzu rozgoryczenia,** wykorzystywanego umiejętnie przez **wrogie Polsce siły,** zwraca się do p. Ministra **o zaprzestanie redukcji pracowników kolejowych,** jako nader szkodliwej, dla interesów kolejnictwa i Państwa.

Prezydjum Zjazdu.

NOWE WŁADZE OKRĘGOWE.

Po obiadowej przerwie zabrał głos przewodniczący Komisji wnioskowej, oświadczając, że wpłynęło wniosków 98, które rozbito na 15 grup według pokrewieństwa materjału. Traktują one przeważnie o **zadawnionych bólach kolejnictwa polskiego** i będą przedstawione sferom decydującym.

Z kolei przystąpiono do aktu wyborczego, który przeciągnął się dość długo, albowiem propozycje Komisji wyborczej nie wszystkim zgromadzonym trafiły do przekonania.

Po stwierdzeniu, że uprawnionych do głosowania znajduje się na sali 101 delegatów, rozpoczęto głosować na poszczególnych kandydatów, wskazywanych przez obecnych. Kandydatów znalazła się spora garść — ostatecznie zostali wybrani:

Prezesem — Jabłoński (jednogłośnie)
I wiceprezesem — Przybylski (większością)
II wiceprezesem — Matusiak z Torunia (53 głosy)

Do zarządu wybrani:
Ziehms z Gdańska (63 gł.)
Wojewódzki z Bydgoszczy (jednomyślnie)
Torłop z Tczewa (61 gł.)
Schmidt z Gdyni (58 gł.)
Jankowiak, drogowiec (68 gł.)
Mikołajczyk, Bydgoszcz (56 gł.).
Zastępcami wybrani en bloc 74 głosami:
Skopowski, Skrzypek, Błaszczyk.
Do Komisji rewizyjnej wybrani:
Wierzba z Tczewa (jednomyślnie)
Nieczkowski ze Skórcza (54 gł.)
Grząkowski z Gdańska (84 gł.).

Osobno dokonano wyboru 33 delegatów i 5 zastępców na zjazd walny. Nazwiska wybranych podamy osobno.

W wolnych głosach przemawiali: Steinke, Paluszyński, Maciejewski, Wardach, Jankowiak, Otowicz, Tołek, Rygielski, Lempowski, Gucz, Tomaszewski, Smoliński, Wohlman, Guczak, Jagodziński, Mazela i Mendat.

Gromkie wiwaty delegatów na cześć prezydjum zjazdu i nowego zarządu, naturalnie serdecznie odwzajemnione, zakończyły ważny i owocny dzień obrad.

Sprawozdanie kończymy przytoczeniem najważniejszej rezolucji zjazdowej:

Zjazd Delegatów Okręgu Gdańskiego Zjednoczenia Kolejowców Polskich zakłada **stanowczy protest** przeciwko ponownej obniżce uposażenia pracowników kolejowych oraz przeciwko dalszemu stosowaniu **redukcji dni pracy i pracowników** i domaga się cofnięcia dokonanej obniżki płac, bezzwłocznego **skasowania świętówek** oraz poniechania redukcji pracowników kolejowych.

Zjazd stwierdza, że mimo **wzrostu drożyzny,** uposażenie, pracowników kolejowych, które nigdy nie było dostateczne, zostało w stosunku do pracowników etatowych obniżone w ciągu roku o 25%, zaś w stosunku do pracowników nieetatowych, wskutek zastosowania świętówek, obniżka wynosi do 50% uposażenia, uniemożliwiając wprost pracownikom egzystencję i spychając ich na dno **ostatecznej nędzy.**

Protestując kategorycznie przeciwko spychaniu skutków kryzysu gospodarczego przedewszystkiem na barki pracowników państwowych i kolejowych, Zjazd oświadcza, iż pracownicy kolejowi z dokonaną obniżką płac **nigdy się nie pogodzą,** gdyż obniżka ta rujnuje ich materjalnie i szkodzi ogólnym interesom Państwa.

Urzędniczki nosić będą płaszczyki urzędowe

Dziennik urzędowy ministerjum sprawiedliwości z dnia 1 bm. ogłasza okólnik ministra sprawiedliwości w sprawie umundurowania urzędniczek pracujących w tem ministerjum.

Okólnik ten brzmi:

„Zarządzam, by z dniem 1 lipca 1932 roku wszystkie urzędniczki, pracujące w ministerjum i we wszystkich instytucjach wymiaru sprawiedliwości, t. j. w sądach, prokuraturach i więzieniach, w czasie zajęć biurowych ubrane były w płaszcze biurowe według załączonego wzoru, uszyte z lekkiego czarnego materjału i z paskiem z tego samego materjału, sięgające 25 cm. od ziemi. Płaszcz biurowy zapinany jest z przodu na 8 czarnych guzików, z których pierwszy umieszczony jest w odległości 5 cm. od wykroju szyi, pozostałe zaś w równych odstępach. Pasek płaszcza zapinany jest na dwa czarne guziki, a rękawy zakończone listewką. Po bokach płaszcza naszyte są dwie kieszenie, a z lewiej strony u góry kieszeń mniejsza“.

Minister sprawiedliwości
Czesław Michałowski.

W tym samym numerze „Dziennika urzędowego“ podany jest model, jak powinien ten fartuch wyglądać.

Maciejewski musi zmienić nazwisko.

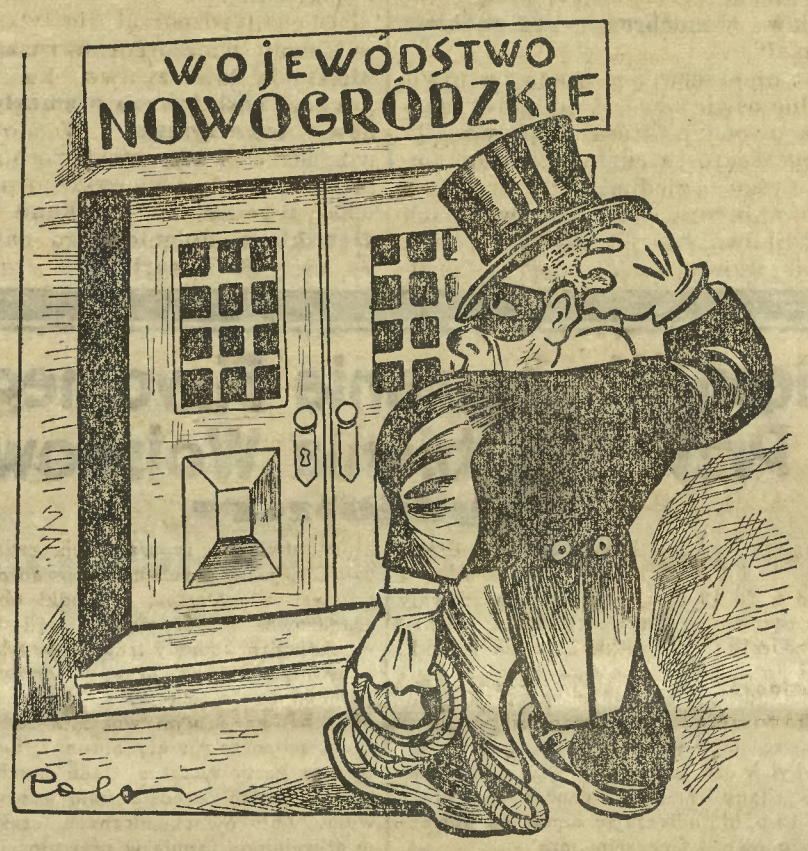

— Trzaby tego poprosić, aby mnie przyjął do swojej familji.

DZIAŁ SPORTOWY

Toruń (PAT.) Zorganizowany przez miejski komitet LOPP pościg pomorskiego automobilklubu za balonem wolnym wygrał Lund z Bydgoszczy.

Toruń. (PAT.) Mecz tenisowy sekcja tenisowa S. P. Art. — Szkoła Podchor. Bydgoszcz zakończył się zwycięstwem S. P. Art. 10:1.

Toruń. (PAT.) Propagandowy bieg kolarski w maskach przeciwgazowych na dystansie 10 km wygrał Landmesser (ZPR) w czasie 18.21. Drużynowo zwyciężył Zw. Podoficerów Rezerwy.

Rozgrywki piłkarskie.

Lublin. (PAT.) Z okazji dnia PZPN, warszawska Polonja rozegrała mecz z Unją lubelską, przegrywając niespodziewanie w stosunku 3:4 (1:4).

Lwów. (PAT.) W meczu na rzecz PZPN Pogoń pokonała Czarnych w stosunku 3:0 (1:0).

Kraków. (PAT.) W Krakowie z okazji PZPN rozegrano spotkanie pomiędzy reprezentacją klubów ligowych a reprezentacją klubów ligowych a reprezentacją klubów żydowskich. Zwyciężyła reprezentacja ligowa 9:1 (4:1).

Wiencek znów zwyciężył.

Kraków, (PAT.) W niedzielę odbył się bieg kolarski „IKC“ na trasie Kraków—Katowice—Kraków. Pierwsze miejsce zajął **Wiencek z Bydgoszczy** w czasie 5,42,32.

Zawody hippiczne w Toruniu.

Toruń. (PAT.) W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Toruniu dwudniowe zawody hippiczne, zorganizowane przez Pomorskie Tow. Zachęty do hodowli koni. W pierwszym dniu odbył się konkurs otwarcia, w którym zwyciężył por. Piechocki na klaczy „Roman“ przed por. Nowakiem na „Oliwerze“, trzeci por. Biliński na „Niespodziance“. W drugim dniu rozegrano pomorski konkurs ciężki, zakończony zwycięstwem kapitana armji amerykańskiej Lamberta na „Olafie“ 2) por. Ruciński na „Reszce“, 3) por. Piechocki na „Romie“. Konkurs lekki wygrał por. Piechowski na „Sobku“ przed por. Białym na „Słowiku.

Północna Polska wygrała.

Warszawa (PAT.) Z okazji dnia PZPN rozegrano doroczny mecz pomiędzy północną Polską i południową Polską. Mecz zakończył się wynikiem 4:2 (2:2) na korzyść północy. Drużyna północy grała lepiej i walczyła z lepszą ambicją. Bramki dla północy zdobyli Szczepaniak, Pająk (samobójczy), Samborski, Nawrot i Martyna.

———o———

Dziewczynka najechana motocyklem.

Szofer Franciszek Kalinowski najechał motocyklem na małoletnią Halinę Ostrowską, zamieszkałą u rodziców Pod Blankami 16. Dziewczynka odniosła okaleczenia głowy. Niefortunny motocyklista miał jednak tyle cywilnej odwagi, że sam zjawił się w policji i zgłosił wypadek.

Walne zebranie Związku Kapłanów „Unitas“.

na Archidiecezje Gnieźnieńską i Poznańską odbędzie się **we wtorek, dnia 7 czerwca br. o godz. 10** w salce Koła Towarzyskiego, ulica Nowa 8 w Poznaniu.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie zarządu głównego i komisji rewizyjnej za rok 1931.
3. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorjum.
4. Wybór czterech członków zarządu.
5. Komunikaty.
6. Sprawa zamiany „Głosu Narodu“ na katolicki dziennik.
7. Referat na temat: „Praktyczne wskazówki duszpasterskie na tle ostatniego listu pasterskiego ks. Prymasa“. — Dyskusja.
8. Wolne głosy.
9. Zakończenie.

Przy rozpoczynającem się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“** prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. Żądać w aptekach i drogerjach.

Swojskie uty.

XIII.

Jeden rzetelny o kobiecie sąd.
Jest ten, że ona... istnieje;
Inne — ułuda, przywidzenie, błąd....
Jeden rzetelny o kobiecie sąd.

Badania nad nią taki tworzą mąt,
Iż wszelka prawda kuleje;
Jeden rzetelny o kobiecie sąd
Jest ten, że ona... istnieje.

Kr. Stasicki.

Sokół żeński.

Dziś ćwiczenia zlotowe drużyny przy muzyce od godz. 7—9 w gimnazjum Kopernika.

Młodzież oddziału I. ćwiczy dziś przy muzyce od godz. 6,30 w szkole wydziałowej.

Ćwiczenia senjorek dziś od godz. 8 tamże.

W środę, 8. bm. zebranie plenarne w sekretarjacie, na porządku obrad bardzo ważne sprawy, między innymi referat p. prof. Krasickiego. Liczny udział członkiń bardzo pożądany.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Dziś próba ćwiczeń zlotowych przy muzyce wszystkich sokolic m. Bydgoszczy o godz. 7 w gimnazjum Kopernika.

Z powodu zlotu okręgowego, który się odbędzie 12. bm. obecność wszystkich sokolic gniazd i oddziałów bydgoskich bezwzględnie konieczna.

Okręgowy Wydział Sokolic.

———::———

Uwaga! Sokoli!

Upraszamy druhów niećwiczących o przybycie jutro we wtorek o godz. 19.30 do sekretarjatu przy ul. Dworcowej 5 celem podziału funkcyj zlotowych. Z Przewodnictwa stawią się sekretarz, skarbnik i gospodarze.

Czołem!

Przewodnictwo V. Okręgu.

— **Zlot Sokoli** odbędzie się już w następną niedzielę poprzedzony w sobotę wieczorem na stadjonie miejskim nocą wenecjańską, podczas której odbędą się przy reflektorach wyścigi kolarskie, tańce, ćwiczenia gimnastyczne i wielkie ognie bengalskie.

— **Zebranie plenarne Koła Rodzicielskiego przy szkole żeńskiej im. Św. Jana.** Dnia 7. bm. o godz. 20 odbędzie się w salce u p. Mellera, plac Piastowski 17 zebranie plenarne członków Koła Rodzicielskiego przy szkole żeńskiej im. Św. Jana. Obecność wszystkich rodziców konieczna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 7½ w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej. Na porządku obrad interesujący **wykład radnego miasta p. Balwińskiego.**

O przybycie członków, przynajmniej tak liczne i punktualne jak zeszłym razem uprasza Zarząd.

ZMARLI.

Śp. **Wincenty Marlewski,** lat 77, w Marlewie Pałuckiem.
Śp. **Ignacy Kurowski,** lat 61, w Tarpnie.
Śp. **Zofja Pawłowska** w Grudziądzu.
Śp. **Franciszek Grzenkowski,** mistrz szewski w Kartuzach.
Śp. **Stefan Zembrzuski,** sędzia Sądu Okręgowego w Poznaniu.
Śp. **Bronisław Romański,** nauczyciel w Gostyniu.

Ś. p. Antoni Banaszak.

W piątek w południe zmarł w Poznaniu po długiej chorobie adwokat i notarjusz **Antoni Banaszak** z Ostrowa, b. senator, a ostatnio marszałek sejmiku wojewódzkiego.

Śp. Antoni Banaszak urodził się w roku 1881 w powiecie śremskim. Po skończeniu gimnazjum w Poznaniu studjował prawo w Wrocławiu, Monachjum i Berlinie. Jako młody adwokat osiedlił się w roku 1914 w Bochum w Westfalji, gdzie zasłynął jako **obrońca Polaków na obczyźnie w procesach politycznych.** Szczególnie liczne były w owych czasach procesy na tle ustawy kagańcowej, mające ogromne znaczenie ze względu na wolność zebrań stowarzyszeń polskich. Procesy te śp. adwokat Banaszak wszystkie bez wyjątku wygrał.

Uważając go za politycznie podejrzanego i niebezpiecznego „Grosspole“ władze pruskie zamknęły go przy wybuchu wojny pod zarzutem zdrady państwa na rzecz Francji w więzieniu, skąd bezpośrednio wcielony został do szeregów wojska pruskiego jako zwykły szeregowiec.

Po odzyskaniu niepodległości, wrócił śp. Antoni Banaszak do kraju i objął po krótkiej służbie wojskowej stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w Ostrowie, gdzie osiadł na stałe, tworząc później kancelarję adwokacką i notarjat. Politycznie należał do Narodowej Partji Robotniczej, z której ramienia był członkiem ostrowskiej Rady Miejskiej, a w okresie 1922—1928 r. senatorem. W sejmiku wojewódzkim był od chwili spolszczenia tej instytucji samorządowej wicemarszałkiem, a od roku 1927 marszałkiem.

Niechaj mu ziemia polska lekką będzie!

Złodzieje okradają kościoły

Nocy dzisiejszej włamał się ktoś przez okno do kaplicy w Czyżkówku (ulica Koronowska), rozbił tam jedną skarbonkę i — ulotnił się.

Przypuszcza się, że w skarbonce pieniędzy nie było.

— **Ważne dla maturzystów przyszłych medyków.** Koło Medyków Studentów Uniwersytetu Poznańskiego urządza w sobotę, 11. bm. o godzinie 15 w Cellegium Medicum przy ul. Fredry nr. 10 w Poznaniu, dla maturzystów wybierających się na studja lekarskie zebranie informacyjne o studjach na wydziale lekarskim.

— **Wycieczka parostatkiem do Chełmna.** Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy urządza w niedzielę, dnia 12. bm. wycieczkę parostatkiem do Chełmna. Ponieważ spodziewany jest nadzwyczajny udział prosimy już zawczasu nabyć bilety w cenie 3 zł, dla dzieci 1 zł w obie strony u prezesa Konferencji ul. Św. Trójcy 13, telefon 794. Wyjazd dnia 12. bm. o godz. 5,15, powrót tego samego dnia wieczorem.

— **Trzyklasowa Miejska Koedukacyjna Szkoła Handlowa** w Bydgoszczy przyjmuje zgłoszenia uczniów i uczennic na rok szkolny 1932-33. Nauka trwa dwa wzgl. trzy lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 14 lat i świadectwo ukończenia 7-klas. szkoły powszechnej względnie 3—4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, ponadto egzamin wstępny z arytmetyki i języka polskiego. Egzamin dla kandydatów odbędzie się z końcem czerwca br. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela kancelarja szkoły (ul. Jagiellońska 11, tel. 16-61) codziennie w godzinach urzędowych.

—**Kradzież w mieszkaniu.** Na szkodę p. Franciszka Poprawki, zamieszkałego przy Zbożowym Rynku, skradziono większą ilość bielizny. Podejrzaną jest pewna kobieta i dwóch mężczyzn.

— **Kradzież dwóch imadeł z kuźni.** Do kuźni p. Maksymiljana Klingera, zamieszkałego przy ulicy Nakielskiej 104, włamał się jakiś nieznany sprawca i skradł na szkodę p. K. dwa imadła.

Solidarność pracowników pióra.

Dziennikarze warszawscy w obronie skrzywdzonego kolegi gdańskiego.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Na wczorajszem walnem zebraniu **Syndykatu Dziennikarzy** warszawskich wybrany został prezesem płk. Mieczysław Wyżeł-Ścierzyński, redaktor naczelny „Iskry“ (sanacyjna agencja prasowa). Wiceprezesami zostali red. Czempiński (Kurjer Warszawski) i Boski (Robotnik). Z wniosków uchwalonych przez dziennikarzy warszawskich wymienić należy następujący: „Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarszy warszawskich oburzone do głębi **postępowaniem władz gdańskich w stosunku do redaktora „Gazety Gdańskiej“ kolegi Cieszyńskiego** stwierdza całkowitą solidarność i przesyła mu wyrazy otuchy w walce z polskość i zwraca się do związku dziennikarzy Rzeczypospolitej o interwencję w jego obronie przez międzynarodową federację dziennikarzy.

* * *

Sąd gdański skazał red. Cieszyńskiego za skrytykowanie pewnego nauczyciela-hakatysty na 2 miesiące więzienia. Red. Cieszyński założył apelację a skutek był ten, że **podniesiono mu karę do 6 miesięcy!**

Parowiec najechał na łódź wojskową

Pięciu plutonowych uratowało się, wskakując do wody. Łódź została rozbita.

Wczoraj w południe na rzece Brdzie, w pobliżu mostu Bernardyńskiego, zdarzył się wypadek, **najechania statku pasażerskiego „Delfin“, należącego do Lloydu Bydgoskiego, na łódź wojskową 61 p. p. Wklp.** Osada łodzi, składająca się z pięciu plutonowych zdołała **w porę wyskoczyć z łodzi do wody i w ten sposób się uratowała, łódź jednak została rozbita na dwie połowy.**

Wypadek zdarzył się w następujących okolicznościach:

Od strony mostu gdańskiego, ku mostowi Bernardyńskiemu płynęła łódź wojskowa, której osada składała się z wymienionych osób. Gdy łódź wysunęła się z poza berlinek, które ją zasłaniały, ku środkowi rzeki, nadjechał akurat z przeciwnej strony statek. Niewiadomo, czy to dlatego, że sternik stracił narazie orjentacje, czy też nie zdążył już pokierować łodzią tak, aby uniknąć zderzenia, ale łódź znalazła się w położeniu bez wyjścia i zderzenie było nieuniknione.

Widząc grożące niebezpieczeństwo, osada ratowała się w ten sposób, że **wszyscy wskoczyli do wody,** a że umieli pływać, więc przy pomocy skuciarzy, szybko wydostali się na brzeg. Łódź rozbitą wyłowiono obok przystani B. T. W.

Koniec sensacyjnego procesu w Starogardzie.

38 oskarżonych a tylko 3 winowajców.

Starogard, 6. 5. (PAT). Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Starogardzie (na Pomorzu) toczyła się w sobotę ub. ciekawa rozprawa w sprawie sensacyjnej afery paserskiej, w którą wmieszanych było **38 osób,** przeważnie rolników z powiatu starogardzkiego i dwu złodziei-włamywaczy, **braci Bielińskich** ze Starogardu. Sąd wydał wyrok skazujący Fr. Bielińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, a jego brata Jana na 1 rok ciężk. więzienia. **37 osób oskarżonych o paserstwo sąd uwolnił,** a jedną skazał na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

—::—

— **Karkołomną jazdę** motocyklem na prostopadłej ścianie pokazuje na ciężkiej maszynie wyścigowej Gerd Koston przy ul. Grodzkiej 24. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

— **Ujęto:** 1 osobę za kradzież, 1 za opilstwo, 5 kobiet do badania lekarskiego i 2 osoby podejrzane o przestępstwo.

14 państw na międzynarodowych zawodach.

Sensacyjny turniej zapaśniczy

rozpoczyna się w Bydgoszczy.

W nadchodzący czwartek, dn. 9 b. m., rozpoczyna się w ogrodzie Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 7) wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o nagrody honorowe i pieniężne w ogólnej sumie 5 tysięcy złotych.

Międzynarodowa Federacja Zapaśnicza szykuje tego roku zwolennikom klasycznej walki grecko-rzymskiej prawdziwą ucztę sportową, zasilając obecny turniej bydgoski przedstawicielami wielu państw — atletów o wszechświatowej sławie.

Sensację budzi udział mistrzów świata Garkowienki (Polska), Westergaarda (Niemcy), Kawana (Austrja), a rewelacją wprost turnieju będzie występ fenomenalnego atlety o wszechświatowej sławie, pieknego czarnookiego Hiszpana, Manuela d'Oliveiry. Oliveira swą fenomenalną wprost siłą budził zachwyt całej Warszawy, gdzie zdobył pierwszą nagrodę i złoty pas miasta Warszawy — sukces ten najlepiej świadczy o klasie młodego, bo 25-cioletniego olbrzyma hiszpańskiego.

Niemniejsze zainteresowanie budzi zgłoszenie się do turnieju Polaka Tornowa. Tornów po 10-cio letniej nieobecności w Polsce, wrócił do kraju. Jest to zapaśnik pierwszej klasy. Ma on za sobą tytuł championa Europy i mistrza St. Zj. Ameryki. Tornów pochodzi z Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie dotychczas żyje jego matka.

Ozdobą turnieju będzie piękny student rumuński — amator zapaśnik światowej sławy, Wasyl Dimitrescu — odznaczający się klasyczną budową, siłą i wspaniałą techniką.

Ponadto zdosili się kozak kubański Orłow, Węgier Holuban, Bułgar Martynoff, doskonały Stanisławowianin Kranzer, tyrolczyk Bachraty oraz wielu innych.

Prezentację przybyłych atletów, dokona delegowany przez Międzyn. Feder. Zapaśn., znany sędzia-zapaśniczy p. Józef Brański z Warszawy, w czwartek o godz. 8 min. 30 wiecz. Tegoż dnia odbędą się pierwsze cztery walki. Rozpoczynający się turniej zapowiada się niezwykle interesująco.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni monumentalny film historyczny p. t. **„Dziewica Orleańska“** oraz przemiły obraz z Rin-Tin-Tinem p. t. **„Postrach puszczy“.** Dziś pocz. o 5 dla młodzieży szkolnej. Ceny biletów zniżone od 30 gr do 60 gr.

KRISTAL wyświetla film, który z racji trwającego tygodnia L. O. P. P. stał się u nas niezwykle aktualnym p. t. **„Patrol o północy“.** Nie akrobatyczne popisy, lecz twarda konieczność obrony i bohaterstwa cechuje ten piękny dźwiękowiec lotniczy. Nadprogram oryginalne tańce, śpiew i muzyka hawajska oraz tygodnik.

MARYSIEŃKA zachwyca wszystkich swym programem a raczej **„Poganinem“** z Ramonem Novaro w roli głównej, śpiewającego ładnie popularną już w świecie piosenkę. Uzupełnia sensacja doskonała p. t. **„Prerje w płomieniach“.**

NOWOŚCI. Dziś rewelacyjna premjera najwspanialszego arcydzieła dźwiękowego p. t. **„Tabu“** o egzotycznej treści. W filmie tym, pomimo świetnych efektów dźwiękowych i nadzwyczaj melodyjnych motywów zastosowano najnowsze zdobycze techniki, które wpływają na spotęgowanie wrażenia. Nadprogram komedja p. t. „Bohaterowie dzikiego zachodu“ i najświeższy „Tygodnik Paramountu“.

REWJA. Dziś premjera nowego fascynującego programu składającego się z 2 szlagierowych filmów: arcyciekawy dramat w bajecznej obsadzie **„Kiedy mężczyzna milczeć musi“,** w roli gł. Marcela Albani, Vivian Gibson, Mary Kid, Gustaw Fröhlich, Jack Trefor, Bruno Kastner, oraz arcywesoła komedja **„Królowa dancingu“** w roli gł. Liljan Harvay, Dina Gralla, Hans Junkerman.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 7 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 15,10: Płyty. 15,30: Chwilka lotnicza. 15,40: Płyty. 16,35: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Odczyt „Turystyka zbiorowa“. 17,00: Popularny koncert symfoniczny. 18,00: Wielki post w ojczyźnie Proroka — odczyt. 18,20: Muzyka lekka w wyk. ork. R. P. 19,45: Listowne nauczanie rolnictwa. 20,00: Książka jako panaceum — felj. literacki. 20,15: Omówienie koncertu europejskiego z Paryża. 20,30: Koncert europejski z Paryża. Muzyka francuska. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Monachjum. 20,15: „Wielka Msza d-moll“ Brucknera. **Królewiec.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 21,10: Recital fortepianowy. Alfreda Hoehna.

Z ruchu towarzystw.

Klub Sport. S. P. D. Dnia 7. bm. o godz. 20 zebranie w szkole (ul. Chwytowo).

„Urania“. Dziś mały stadjon.

„HALKA“. Lekcja dla senjorów i czynnych dziś w poniedziałek o godz. 20 w lokalu p. Ciszewskiego „Stary Rynek“.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Z nadchodzącego transportu jeszcze kilka worków cukru wolnych na które przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do wtorku dnia 7. bm. godz. 13. Zarząd. (10875

Związek Pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy. Miesięczne zebranie dziś o g. 20 w lokalu zebrań ul. Marsz. Focha 20.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole Zebranie plenarne dnia 6. bm. o g. 19 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza.

Związek emerytowanych robotników, wdów i inwalidów P. K. P. Walne zebranie dnia 7. bm. o godz. 10 w kasynie kolej., Zygmunta Augusta 20.

Koła Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o g. 20 w sekretarjacie ul. Sienkiewicza 39.

Sokół konny. Z powodu rozpoczęcia ćwiczeń konnych wzywa się wszystkich członków do zameldowania się u naczelnika we wtorek lub piątek o godz. 19 w szkole przy ul. Kordeckiego. Również przyjmuje się zapisy na członków. Kawalerzyści rezerwy do kompletu pożądani.

K. S. „Astorja“ sekcja bokserska. Treningi sekcji bokserskiej odbywać się będą odtąd w ogrodzie Strzelnicy ul. Toruńska. Pierwszy trening dziś o godz. 18,30 do 21. Ze względu na niedzielny mecz bokserski z Gdańskiem obecność wszystkich konieczna.

Sokół IV. Bielawy. Dnia 8. bm. o godz. 19,30 zebranie w sali Rzeźni Miejskiej. Wykład i sprawy zlotowe.

Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o godz. 19,30 w Strzelnicy. Komplet konieczny.

Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia z Bielawek dnia 6. bm. w Ochronce.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II. Zebranie 12. bm. o g. 17 u p. Małeckiego 4 śluza. Ważne sprawy.

Oddział kolarzy K. P. W. We wtorek o godzinie 19 zebranie plenarne w Ognisku.

„Moniuszko“. Dnia 7. bm. o g. 20 w salce parafj. zebranie plenarne połączone z uroczystym obchodem ku czci Stanisława Moniuszki. Ref. okolicznościowy wygłosi p. prof. Roesler. Zebranie zarządu w poniedziałek o g. 20.

Parafjalna Akcja Katolicka par. św. Trójcy. Zebranie miesięczne dnia 6. bm. o godz. 18 w Ognisku parafj. Uprasza się o przybycie wszystkich zarządów naszych organizacyj parafjalnych w komplecie.

Tow. ośw. „Lech“. Zebranie dziś w poniedziałek o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim. Ważne sprawy.

Związek emerytowanych robotników, wdów i inwalidów P. K. P. Walne zebranie dnia 7. bm. o godz. 10 w kasynie kolej.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne dziś w poniedziałek o godz. 19 w łaźni garniz.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 8 bm., o godz. 19-ej odbędzie się zebranie Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w kokalu p. Mellera (Plac Piastowski).

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Bank Polski płacił w dniu 6 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	32,69
franki szwajcarskie	173,77
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	208,75
guldeny gdańskie	174,07
liry włoskie	45,50
korony czeskie	25,23

Giełda warszawska

z dnia 4 czerwca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	034,00	000,00
4-proc. poż. inwest.	088,50	000,00
4% poż. dolarowa	047,50	047,75
7-proc. poż. stabil.	046,75	045,75
10-proc. poż. kol.	100,00	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	00,00—	70,00

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 4. 6. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	28,50—	28,75
Pszenica	29,75—	30,00
Jęczmień przemiałowy	21,00—	22,00
Jęczmień browarniany	00,00—	00,00
Owies nowy	21,50—	22,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,25—	43,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,25—	46,25
Otręby żytnie	16,50—	16,75
Otręby pszenne	14,75—	15,75
Otręby pszenne (grube)	16,00—	17,00
Łubin niebieski	11,00—	12,00
Łubin żółty	13,50—	14,50
Makuch lniany 36—38%	24,00—	26,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00—	19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,00—	19,00

Tendencja spokojna.

Stan wody na Wiśle dnia 6 czerwca: Zawichost 1,18; Warszawa 1,17; Toruń 1,02; Fordon 1,04; Chełmno 0,88; Grudziądz 1,09; Korzeniewo 1,32; Piekło 50; Tczew 54; Einlage 2,24; Schievenhorst

Licytacja

na urządzenie fryzjerskie przy ul. Dworcowej 54 w fir. C. Hartwig

W środę dnia 8 czerwca o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę z powodu likwidacji przedsiębiorstwa całkowite urządzenie fryzjerskie a mianowicie: aparat do suszenia włosów, aparat „Phöhn", fotele, 6 luster, ścianki, szafy, regały, gablotki, stół sklepowy, większą ilość grzebieni i szpilek ozdobnych i wiele innych przedmiotów. (10657

M. Piechowiak

publ. ustanowiony licyt. i rzeczoznawca sąd., tel. 1651.

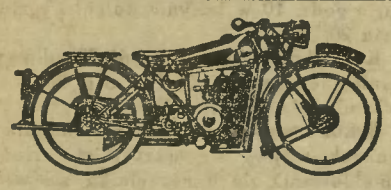

MOTOCYKLE ANGIELSKIE

RUDGE—WHITWORTH

najlepsze w świecie.

FRANCIS BARNETT

najekonomiczniejsze.

10876) Żądajcie prospekty od zastępcy.

HELIODOR DRYGAS GDAŃSK, Lgf. Heeresangergasse 11

Jubileuszowe

5 złotówki oraz 2 zł z odwróc. orzełkiem mam do oddania. Of. do filii Dz. „Jubileuszowe". (6992

Z powodu

śmierci sprzedam dobrze zaprowadzony skład papieru bardzo tanio, przy ul. Mostowej 5. (10879

Pasy zapędowe

80—160 mm. poszukują

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Telefon 306 i 361.

(10717

Sprzedaż (6989

tegorocznych traw

z łąk Strzelewskich odbędzie się w gościńcu w **Strzelewie w poniedziałek, 13-go czerwca** o godz. 9 przez licytację.

Zarząd dóbr.

Podróżujący

którzy odwiedzają handlarzy węgla i materjałów budowlanych, stworzyć sobie mogą boczny zarobek przez zastępstwo bez trudów. Oferty pod **„H. Y. Z."** (10766

Przetargi przymusowe.

1. **Dnia 8 czerwca br.** o godzinie 9-tej sprzedam **w Ossowej Górze** u p. Preussa najwięcej dającemu za natychm. zapłatą: wóz roboczy i sieczkarkę ręczną,
2. o godz. 9.15 w Ossowej Górze u p. Dietricha: konia,
3. o godz. 9.30 w Ossowej Górze u p. Gwizdały: krowę i 2 świnie,
4. o godz. 9.45 w Ossowej Górze u p. Kawałka: kanapę i lustro z podstawką,
5. o godz. 11 **w majętn. Janin:** sąsiek koniczyny białej
6. o godz. 13 **w Slesinie** u p. Wolnika: leżankę, obraz kraj. i zegar regnlator,
7. o godz. **w Slesinie**: biurko, lustro z podstawką, kanapę, dywan, leksyk. Meyera 16 tomów, maszynę do szycia, 3 regały składu kolonj., 4 stoły restanr., 10 krzeseł restaur. i 6 litrów koniaku. Zbiórka przed restauracją p. Rossy,
8. o godz. 13,30 w majętności **Bogacin:** garnitur do młócenia zboża składający się z pieca firmy Wolffa i młóckarni firmy Cegielskiego, 4 tuczniki à 2 ctr.
9. o godz. 15,15 **w Zawadzie** u p. Krasulaka: 3 krowy.
10. o godz. 16 w majętności **Goncerzewy:** kompl. pokój męski, kompl. pokój jadalny, salon damski radjo z przyb., maszynę do szycia i szafę ogniotrwałą.

10906) **Woźniak,** komornik sądowy w Bydgoszczy.

Dzierżawa alei owocowej

ca $3^1/_2$ km. odbędzie się w dniu **14 czerwca o godzinie 15-tej w Osieku** nad Not. w lokalu pana **W. Cichosza.** Warunki dzierżawy będą ogłoszone przed licytacją. (10894) **Schmidt,** sołtys

Kupię każdą ilość

butelek kronkorkowych

bez firmy 0,3 pojemności. (10593

R. Schwanke, Marjanki p. Świecie, tel. 15.

Cegłę

po najniższych cenach i korzystnych warunkach natychmiast w każdej ilości dostarczają (9641

Bracia Schlieper

hurtownia materjałów budowlanych i fabryka papy dachowej

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Tel. 306. Tel. 361.

Poszukuję zaraz do mego interesu kolonjalnego i restauracyjnego (10866

ucznia

lub **wolontarjusza.**

Piśmienne zgłoszenia z szczegółowym życiorysem

K. Kujawski

Bydgoszcz

ul. Kordeckiego 34.

Dziś?

jeszcze proszę zażądać **bezpłatnych** zajmujących cenników **prezerwatyw, kosmetyki, brzytew, nożyków do golenia itp.** (10862

Wysyła natychmiast

Perfumerja „Federa" Lwów, Sykstuska 7c.

Pożyczek

udzielamy. Społeczna Kasa Gospodarcza. Zgłosz. przyjmuje nasz przedstawiciel, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 19, Hotel Gastronomja, pokój 4. (7000

MATRYMONJALNE

Młody

przystojny mężczyzna na samodzielnem stanowisku, poszukuje żony od lat 20—28. Panie przedsiębiorcze nie biedne z dobrej rodziny, którym na szczęśliwem współżyciu zależy proszone są o szczere zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Piekarz". (10904

POLECENIA

Wózki

dziecięce poleca po cenach fabrycznych „Fabryka Wózków Dziecięcych", 3-go Maja 12. (9922

Malarskie

prace wykonuję czysto i tanio. W. Wojciechowski mistrz, Gamma 9. (7013

Krawcowa

poleca się. Spychałówna, Dworcowa 31, podwórze wprost. (7007

Pianina

fortepiany po cenach fabrycznych, także wykonanie reperacji i strojenia. Majewski, Dworcowa 7, tel. 2060 i 1892. (10296

Umiejętnie (6950

czyszczona, starannie wyreperowana, nawet najgorsza garderoba zastąpi nową. —Rzeczywiście najtaniej: „Ekonomja" Dra Emila Warmińskiego 10.

SPRZEDAŻE

Kamienica

blisko dworca na sprzedaż, cena 70.000 zł, dochód 7.600 zł, wpłaty 40.000. Adres w filji Dz. Bydg. (6947

Dom

wolne mieszkanie cena 5000 zł. Sokołowski Śniadeckich 52. (6888

Dom

centrum, dochód 10,500 zł. cena 65,000 zł. wpłata 30,000. Sokołowski, Śniadeckich 52. (6889

Sprzedam (10649

dom piętrowy z ogrodem budowlanym. Adres w Dz.

Mały (10782

dom z placem budowlanym przy ul. Łokietka 33.

Wielką (10846

ilość domów dochodowych bardzo korzystnie sprzeda Biuro „Emeryt", Mostowa 3.

Dom (10796

ogród owocowy, wielka bielawa nad jeziorem sprzedam zaraz. Frick, Chełmża, Rynek Bed. 1.

Domek

nowy sprzedam. Witkowski, Szczecińska 1, od godz. 6—9. (10868

Dom (10865

śródmiasta 24,000 zł sprzedam zaraz. Of. pod „D. 12" do Dzien. Bydg.

Willę (6995

z ładnym ogrodem tanio sprzedam. Kościuszki 60.

Domek

wolny sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 52. (10869

Dom

z ogrodem, szopą, chlewami i remizą na sprzedaż. W. Szulc, Inowrocław, Marulewska 38. (10793

Kamienicę

3 składy, centrum 35 000 sprzeda biuro Nowakowskiego, Dworcowa 70. (6999

Kamienica

skład, ogród, cena 40.000 wpłaty 25.000, kupno korzystne. Koralewski, Inowrocław, Lucjana. (10892

Skład

kolonjalny z mieszkaniem sprzedam tanio. Adres wskaże Dzien. (10896

Rzeźnictwo

najlepiej położone przy kościele w dużej wsi wydzierżawię natychmiast. Domy czynszowe, dwa, 11 lokatorów, 5 składów, sprzedam tanio. Wpłata 20.000 zł. Peplinski, W. Komórsk pow. Świecie (10902

Ogród

na sprzedaż. Wiadomość Stepowa 15, m. 7. (10664

Ford

półciężarowy sprzedam. Gamma 4, 3. (10652

Jadalnie

dobre wykonanie tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 54. (7005

Meble

regulator, lampy z powodu wyjazdu tanio. Pomorska 11, m. 5. (10867

Korzystnie

sprzedam list hipoteczny 20.000 złotych w złocie. Florjana 2, właśc. (6996

Ławkę

stolarską masywną za 50 zł sprzedam. Solec Kujawski, Kościuszki 25. (6990

Centryfugę

sprzedam tanio. Adres wskaże Dz. (10872

Wózek

dziec. (krzesło) sprzedam. Gdańska 22, m. 4, pr. (10882

Biała (10855

sypialka i jadalka tanio na sprzedaż. Lipowa 12

Pianino

dobre zagraniczne sprzedam Śląska 5, m. 2. (1560

Motocykl (10843

Triumph angielski sprzedam tanio. Gdańska 69.

KUPNA

Szukam

domów, gospodarstw, młynów, majątków. Sokołowski Śniadeckich 52. (6890

Betoniarkę

kupię. Zgł. do filji Dzien. pod „Betoniarka". (7008

Kupię

gospodarstwo 100—120 mg dobrą ziemią i zabudowaniem. Oferty z podaniem ceny Janeczek, Grunwaldzka 33. 10881

Kupię

dom wpłacę 7—8 tys. Of. do Dzien. „250". (10871

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Gwarantowana

doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030

Wymowni

panowie i panie, katolicy do propagowania wspaniałego dzieła religijnego z aprobatą władz kościelnych, mogą się zgłosić. Zdolnym zapewniamy stałą, dobrą posadę i miesięczne pobory. Zgłosz. w Bydgoszczy, Dworcowa 80, parter od 11—13 i 16—18. (10898

Szukam

od 15. VI. porządnego, dobrego cukiernika, który zarazem gości obsługuje. Język niemiecki konieczny. Of. skierować do Kawiarni Warszawskiej, Puck, powiat morski. (10642

Potrzebna

inteligentna kucharka. Zgłaszać się ze świadectwami Pelplin Dr-wa Ruśkiewiczowa. (10795

Poszukuję

zaraz na czas sez. letn. (praca na p. Hel 2 mies.) dzieln. drogerzystę z złożonym egz. z dziedziny znajom. trucizn. Pożądana praktyka w branży farb. Znajomość jęz. polskiego w słowie i piśmie oraz jęz. niem. wymagana. Reflektanci zechcą świad. i dane co do płacy nadesłać do eksp. „Dz. Bydg." pod „S. K." (10815

Poszukuję

zaraz dzielnej ekspedjentki z branży rzeźnickiej. Toruń-Mokre, Kościuszki 89. (10824

Dziewczę (10863

do dziecka potrzebne. Grudziądzka 9, Zdunek.

Pani

w średnim wieku samotna lub wdowa do samodzielnego prowadzenia kuchni restauracyjnej z gotówką od 10—15.000 zł zaraz poszukiwana. Późniejszy ożenek niewykluczony. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Gdynia pod „S. W.". (10737

Potrzebna

dziewczyna pracowita i uczciwa zaraz lub od 15. 6. 32. Restauracja, Herm. Frankego 9. (10899

Służąca

do wszystkiego potrzebna zaraz. Mostowa 2, I p., m. 7. (10890

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Dworcowa 73. (6997

Uczennica

do szycia potrzebna. Gdańska 91, m. 9. (7001

Służąca

albo dochodząca z gotowaniem, praniem potrzebna od 15 czerwca. Oferty pod „Służąca" filja. (7004

Inteligentna (10893

sympatyczna bufetowa z kaucją 200 zł na sezon potrzebna. Adres wskaże Dziennik Bydg. Grudziądz

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik-szofer

egzaminowany z 15-letnią praktyką, lat 30, obeznany wszechstronnie w swym zawodzie, poszukuje posady zaraz lub później, powołując się na referencje JW. Pana hr. Mańkowskiego z Winnogóry pow. Środa. Łaskawe zgłoszenia Wróblewski, ogrodnik, Winnogóra-Środa. (10696

500 zł

dam za pomoc w wyrobieniu posady rządcy-administratora lub kasjera na większym majątku. Rekomendacje pierwszorzędne. Of. Dz. Bydg. pod „D. M.". (10860

Pomocnik

młodszy branży kolonjalno-delikatesowej i restauracji, siła rutynowana, język polski i niemiecki, bardzo uczciwy poszukuje posady. Zgłosz. do adm. Dzien. pod „750". (10903

Panna

z dobrą praktyką szuka posady do hotelu lub restauracji. Of. filja „M. Z." (6991

Dziewczyna

sumienna i czysta szuka posady do wszelkich prac domowych, miejscowość obojętna. Oferty filja „Celina". (7011

Miła

skromna dziewczyna szuka posady do dzieci i wszelkiej pracy, także z gotowaniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „20". (10878

DZIERŻAWY

Piekarnia

w dużej wsi kościelnej zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „F. nr. 1000". (10901

Lokal

fabryczny poszukiwany. Zgłosić się do fabryki Obuwia przy ul. Dworcowej nr. 81. (7009

Willę

6 i 5 pokoi z ogrodem wydzierżawię. Grundtke, Pomorska 10. (7006

MIESZKANIA

Eleganckie

2 lub 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią i nowemi meblami odstąpię tanio. Of. filja pod „Niebywała okazja". (6828

Pokój

kuchnię. rok zgóry, oddam. Ugory 40, gospodarz. (10884

2 pokoje

i kuchnia do wynajęcia dla bezdzietnych. Adres wskaże Dz. Bydg. (10864

Na

I piętrze 5 pok. mieszk. nadaje się dla lekarza, lub adwokata zaraz do wynajęcia. Zbożowy Rynek 9. (10889

Mieszkania

1, 2, 4 pokojowe wynajmę. Nowakowski, Dworcowa 70. (6998

Mieszkanie

frontowe słoneczne, pokój kuchnia, światło elektr. parter, wynajmie gospodarz. Okole, Nowogrodzka 2. 10874

Mieszkanie

pokój do wynajęcia, czynsz zgóry. Jachcice, Średnia nr. 12. (10877

POKOJE

Pokój

umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

Pokój (9508

umeblowany duży, frontowy z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób do wynajęcia. Długa 15, II ptr.

Ładnie

umeblowany duży pokój zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I lewo. (9949

Umeblowany

pokój. Swiętojańska 15, podwórze, I piętro. (7003

Pokój (6993

Sniadeckich 25, m. 4.

Pokój

Sienkiewicza 1, m. 2. (7012

Pokój

Jezuicka 7, III. (10883

Frontowy

pokój wynajmę. Gdańska 85, parter lewo. (7002

2 umebl.

pokoje ewentl. używanie kuchni spokojnym lokatorom wynajmę. Krasińskiego 19, mieszk. 6. (7010

Pokój

umeblowany oddam. Hetmańska 6, m. 6. (10885

Pokój (10873

dwuosobowy z osobnem wejściem. Przyrzecze 14.

LETNISKA

Letnisko.

Pokój kuchnia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (10887

RÓŻNE

Wystrzegać (10541

się nieudolnych naśladownictw naszych prawnie chronionych (Patent 1113) portretów emaljowanych. Jedyna wytwórnia w kraju patentowanych portretów tylko „Emalit" Kielce. Wystrzegać się lichych naśladownictw!

L. L.

Dziś poniedziałek o godz. 7-ej. (10886

Zbiegł

młody czarny jamnik. Oddać za wynagrodzeniem Chodkiewicza 8. (10880

Humor zagraniczny.

— Którego dzisiaj mamy?

— Zobacz sam, przecież masz gazetę w kieszeni.

— Nic z tego, ta gazeta jest przedwczorajsza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy